ABC

NOWINY CODZIENNE

WSZYSTKO PRZEMIJA, PRAWDA NIE PRZEMINIE
(Asnyk)

Nr. [48] — Warszawa, środa 10 lutego 1937 r. — Rok XII

Wojska czerwone w potrzasku

Madryt odcięty

Zapowiedź wzięcia stolicy

AVILA, 9.2. W ciągu całego dnia wczorajszego w Madrycie i w okolicach, padał ulewny deszcz, który utrudniał rozwój ofensywy, wszczętej przez wojska powstańcze. Żołnierze, których wysłano wczoraj rano do ataku, spędzili noc w prowizorycznych okopach, które do połowy były zalane wodą.

Wojska powstańcze, które początkowo zamierzały przejść rzekę Jarama, dopływ Manzanaresu, musiały zmienić swój plan, kierując się ku północy. Na całej linii od Madrytu do miejsca połączenia Manzanaresu z rz. Jarama, toczyły się walki. Do bezpośrednich starć na tym odcinku frontu nie doszło.

Według gen. Mola wszystko jest gotowe do decydującej bitwy.

Dziś po południu pogoda poprawiła się.

Madryt odcięty

AVILA, 9. 2. Korespondent Havasa przy głównej kwaterze powstańczej donosi, iż z 7 dróg prowadzących do Madrytu, obecnie żadna już nie znajduje się w rękach wojsk rządowych. Droga z Madrytu do Avila i La Coruna jest przecięta w nieznacznej odległości od stolicy. Droga z Madrytu do Burgos została przecięta pod Lozojola. Droga do Aragonii jest przerwana w pobliżu Siguenza, droga do Walencji została zajęta przez powstańców na odcinku Arganda. Trzy inne drogi do Aranjuezu, Toledo i Maqueda są całkowicie w rękach powstańców. W razie gdyby wojska rządowe zechciały opuścić Madryt, nie decydując się na obronę stolicy zamienionej w fortecę zagrożoną głodem i brakiem amunicji, pozostawało by tylko jedno wyjście — wycofanie się w kierunku na Guadalajara. Jest to jednakże droga niesłychanie ciężka, częstokroć zamieniająca się w ścieżyny górskie.

W kołach powstańczych uważają, iż nowa ofensywa zaledwie rozpoczęła się i że będzie prowadzona bez przerwy aż do końca.

Droga ewakuacji zamknięta

AVILA, 9. 2. Agencja Havasa donosi: Wojska powstańcze zajęły drogę do Walencji, w punkcie gdzie łączą się rzeki Manzanares i La Jarama. Operacja ta ma niezwykle doniosłe znaczenie, gdyż w ten sposób wojska rządowe utraciły ostatecznie drogę do ewakuacji z Madrytu.

Trupy kobiet i dzieci na ulicach Malagi

TENERYFA, 9. 2. Tutejsza radiostacja donosi: Wygląd zdobytej Malagi jest przejmujący. Na wszystkich ulicach śródmieścia płoną domy. Najwięcej ucierpiała dzielnica katedralna. Starożytny kościół uległ poważnym uszkodzeniom. Skarbiec kościelny został zrabowany. Wojska rządowe, uchodząc, zdołały zabrać ze sobą zakładników. Na ulicach leżą zwłoki kobiet i dzieci.

Jak stwierdza specjalny korespondent „Daily Mail" H. S. Garraff czerwoni wymordowali w Maladze 13.000 osób. 200 zakładników w ostatniej chwili zostało uratowanych przez powstańców.

Zapowiedź wzięcia Madrytu

SALAMANKA, 9.2. Komunikat powstańczy donosi: Upadek Malagi należy uważać za zapowiedź do wzięcia Madrytu, tym bardziej, że wojska powstańcze odniosły również poważny sukces na odcinku Madrytu, zapewniając sobie skuteczną kontrolę nad drogą, wiodącą z Walencji do stolicy. Droga ta służyła wojskom rządowym do zaopatrywania Madrytu w środki żywności.

Zdobycie Malagi ma wielkie znaczenie dla uzupełnień wojska powstańczego, gdyż w ten sposób uzyskano najkrótsze połączenie między hiszpańskim Maroko a Hiszpanią. Z politycznego punktu widzenia należy uważać zdobycie Malagi za wielki sukces, gdyż padło miasto, którego władcami byli wyłącznie komuniści. We wszystkich innych miastach przeważają żywioły anarchistyczne.

Powstańcy zdobywają okręty czerwonych

SEWILLA, 9.2. Flota powstańcza w pobliżu Malagi owładnęła trzema okrętami rządowymi.

W PRUSZKOWIE

zaprenumerować „ABC" można u p. Ryszarda Jędrzejewskiego, ul. Kościuszki 43 m. 7.

Para książęca

opuściła Krynicę i Polskę

KRYNICA, 9. 2. (tel. wł.). Ks. Julianna holenderska i ks. Bernard zu Lippe Biesterfield opuścili we wtorek o g. 8.30 rano Krynicę, udając się pociągiem do Budapesztu przez Czechosłowację. Jak się zdaje, książęca para holenderska z Budapesztu uda się do Wiednia, a stamtąd do Zell am See, gdzie obecnie przebywa królowa holenderska Wilhelmina.

Na wieść o wyjeździe książęcej pary holenderskiej, przed hotelem „Patria" zebrały się tłumy mieszkańców. Wśród serdecznych okrzyków publiczności, nasi mili goście udali się samochodem na dworzec kolejowy. Serdeczna owacja zgotowana książęcej parze holenderskiej, jest dowodem sympatii, jaką zdobyła ona sobie wśród mieszkańców Krynicy.



Ks. Julianna



Ks. Bernard

„Naczelnik" Lejczak przyszły — dyktator

„Frontowi szturmowcy" i „komendanci miliona"

Kryminalista z Łodzi mianował 13 „ministrów"

i organizuje w stolicy masowe zebrania

Od pewnego czasu w Warszawie rozwija swą działalność niejaki Stefan Lejczak. Jest to były major, usunięty z wojska, zdegradowany i skazany na 15 lat więzienia za „nieprawidłowości" finansowe. Ów Lejczak, zwany „naczelnikiem", założył Stronnictwo Demokratyczne, które wsławiło się swym genialnym planem gospodarczym: plan ten polegał na tym, że wszyscy członkowie stronnictwa mieli zobowiązać się płacić przez 30 lat stronnictwu 1 proc. poborów. Bezrobotni obecni po uzyskaniu pracy mieli płacić nawet 5 proc., a przedsiębiorcy 1 proc. od obrotu. W ten sposób, zebrawszy deklaracji na 30 miliardów zł. (po zapisaniu się wszystkich mieszkańców Polski do stronnictwa demokratycznego) partia p. Lejczaka miała te zobowiązania finansowe w sposób sobie wiadomy zamienić na gotówkę w kwocie 30 miliardów zł. i uruchomić wielkie roboty publiczne.

„Przykra" sprawa

Ten wspaniały plan nie mógł być urzeczywistniony na terenie Łodzi, gdzie Lejczak rozpoczął działalność. Mianowicie, członkowie stronnictwa demokratycznego z „naczelnikiem" na czele zorganizowali pobieranie datków na różne cele humanitarne. Następnie zebranymi datkami dzielili się. Sprawa stała się w Łodzi głośna, Lejczaka pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Wówczas p. „naczelnik" przeniósł się na teren stolicy, gdzie dobrał sobie szereg współpracowników, m. in. niejakiego Kałkę z Włoch, Kęsego z Pragi, Badowskiego z Annopola, Zbrożka, podobno majora rezerwy, Michniewicza oraz Jerzego Piątkiewicza.

Przy ul. Chmielnej 5 założono lokal stronnictwa, gdzie Lejczak zaczął organizować zebrania. Przed tygodniem oświadczył, że zbliża się już chwila zwycięstwa [illegible]

Przyszły rząd

Dla dodania sobie powagi Lejczak mianował odrazu 13-tu „ministrów" przyszłego rządu.

Ciekawa jest wszechstronność „naczelnika" Lejczaka. Oto gdy na zebraniu zapytano go, co by zrobił, gdyby wystąpiła komuna, oświadczył: „Stanąłbym pierwszy na czele z bagnetem w ręku".

W zeszłą sobotę znów w lokalu przy ul. Chmielnej 5 odbyło się zebranie stronnictwa demokratycznego, na którym utartym zwyczajem, Lejczak mianował wszystkich obecnych kierownikami „piątek", które sami sobie mają zorganizować, oraz z tupetem zapewniał, że chwila zwycięstwa stronnictwa demokratycznego jest bliska.

„Miliony"

Optymizm p. Lejczaka zaznacza się już w statucie „stronnictwa demokratycznego", gdzie czytamy m. in.:

„Dziesiątki tworzą w zespołowych wystąpieniach setki, z setnikiem na czele i tysiące z komendantem na czele. Na czele 100 tysięcy stoi nadkomendant okręgu, a na czele miliona stoi komendant główny.

W razie ruchu masowego dziesiątki, setki i miliony członków przybierają postawę marszową i stają się zwartą kolumną, wykonującą rozkazy setników i komendantów".

Jak ma się nazywać komendant miliarda statut nie podaje.

Gdzie indziej czytamy w statucie, że:

„Każdy członek jest frontowym szturmowcem polskiej racji stanu".

Nie wiadomo tylko, czy każdy członek „stronnictwa" obowiązany jest do zbierania składek na pomoc dla wdów i sierot po poległych i t. p. P. Lejczak jest hojny i tylko część zebranych w ten sposób składek bierze do swojej kieszeni na „wydatki organizacyjne". Część, jako prowizję, oddaje zbierającym. Tak przynajmniej było w Łodzi, jak stwierdza [illegible] w jego obecnym procesie.

Niezwykła przygoda lotników włoskich

Samolot strącony przez sępa

Drapieżnik ranił pilota dziobem w czoło

RZYM, 9.2. Agencja Stefani donosi z Addis - Abeby: Na samolot bombardujący włoski w drodze z prowincji Uollega do Addis - Abeby napadł wielki sęp. Lotnik dał salwę z karabinu maszynowego i ranił drapieżnego ptaka, który pomimo to zdołał dziobem uderzyć w samolot, przedziurawić go, a następnie uderzeniem dzioba ptak ranił pilota w czoło. Pilot stracił przytomność, lecz natychmiast zastąpił go obserwator i samolot zdołał wylądować na łące w odległości trzech dni marszu od najbliższego posterunku włoskiego, tamże spadł raniony sęp. Przez radio z samolotu zawiadomiono o wypadku posterunki włoskie. Ranny lotnik wrócił do przytomności jeszcze przed wylądowaniem.

Sępa znaleziono w pobliżu. Jest to okaz bardzo rzadki, rozwartość skrzydeł jego wynosi trzy i pół metra. Ptak złamał sobie dziób o powłokę samolotu. Pierścień z kości słoniowej na nodze ptaka wskazuje, że był on własnością jednego z wodzów tubylczych i był używany do polowań.

Nazajutrz samolot włoski wystartował w dalszą drogę. Tubylcy żegnali lotników radosnymi okrzykami, a dziewczęta wiejskie — tańcami. Ludność sądziła, że są to zesłańcy nieba. Samolot powrócił do Addis - Abeby.

Podróże polityczne tureckiego ministra



Po rozmowach z hr. Ciano turecki minister spraw zagr. Ruszdi - Aras odwiedził Belgrad, gdzie konferował z premierem jugosłowiańskim Stojadinovicem. Na fotografii [illegible] strony Ruszdi - Aras, [illegible] premier Stojadinovic.

Zgon brata

Jana Kasprowicza

W Inowrocławiu zmarł Józef Kasprowicz, ostatni brat wielkiego poety Jana Kasprowicza, przeżywszy lat 61. W czasie wybuchu wojny Józef Kasprowicz bawił w Warszawie i został, jako obywatel niemiecki internowany na Syberii, skąd powrócił do kraju dopiero po wojnie i osiadł w Inowrocławiu. Zmarły był pracownikiem P. K. P.

Podwyższenia kary

domaga się prokurator w sprawie Szczeniowskiej

W sprawie Heleny Szczeniowskiej, zasądzonej na cztery lata więzienia za mężobójstwo, wpłynęła zapowiedź skargi apelacyjnej ze strony obrońcy.

Jak się obecnie dowiadujemy, wpłynęła również zapowiedź ze strony prokuratora, który w skardze apelacyjnej domagać się będzie podwyższenia wymiaru kary.

Naród-kaleka

Naród żydowski jest narodem-kaleką. Pozbawiony jest bowiem od dwu tysiącleci ziemi, tego zdawałoby się niezbędnego czynnika składowego każdego narodu. Z tego też powodu są biegli w piśmie, którzy twierdzą, że naród żydowski w ogóle nie jest narodem.

Nie chcemy iść tak daleko, gdyż uważamy, że każdy naród jest zupełnie czymś odrębnym, mającym swoiste cechy i że trudno na podstawie pewnych formalnych określeń twierdzić, że naród narodem nie jest. Niewątpliwe jednak jest, że naród żydowski jest narodem nienormalnym.

Ziemia, to jakby ta podstawa fizyczna narodu, jakby nogi dla człowieka. Naród więc żydowski jest narodem bez nóg, mimo że posiada właściwą sobie cechę szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce, a nawet masowego przeprowadzania się z kraju do kraju.

Nienormalność narodu żydowskiego odbija się również na jego członkach. Żydzi, to ludzie z pewnym defektem moralnym. Niewątpliwie ludzie upośledzeni moralnie są we wszystkich narodach. Tylko, że gdzie indziej są oni wyjątkiem, a u żydów zasadą. Pochodzi to stąd, że sama etyka żydowska jest dziwolągiem etycznym, który mógł się wytworzyć tylko w narodzie - kalekim, pozbawionym własnej ziemi.

Dwie cechy występują specjalnie jaskrawie w psychice żydowskiej, a często mimo swej przeciwstawności przejawiają się w jednym i tym samym osobniku. Jest to płaszczenie się i zuchwalstwo. Te właśnie cechy może najbardziej odstręczają od żydów ich nieżydowskie otoczenie.

Nienormalność narodu żydowskiego przejawia się również w tym, że nawet genialni żydzi nie tworzą nic pozytywnego, lecz są jedynie wielkimi burzycielami istniejącego porządku, którego nie umieją zastąpić niczym nowym. Najcharakterystyczniejszymi przykładami tutaj mogą być: Heine i Marks.

Dlatego w interesie wszystkich narodów świata, nie wyłączając narodu żydowskiego, a jednocześnie zgodnie z obowiązującą nas etyką, musimy dążyć do takiego rozwiązania problemu żydowskiego, który by uczynił naród żydowski narodem normalnym. Inaczej będzie on wiecznym źródłem niepokoju i rozkładu na świecie.

Stąd trzeba osadzić żydów na jakimś ustroniu, daleko od innych narodów świata, żeby wreszcie związali się z jakąś ziemią na stałe. Oczywiście pierwszą dla nas sprawą jest to, by żydzi wynieśli się od nas wszystko jedno gdzie. Istotne jednak rozwiązanie sprawy żydowskiej nastąpi przez osiedlenie ich na ziemi, gdzie by wreszcie znaleźli dla siebie stałą ojczyznę, skąd by nie mieli pokusy plątania się po całym świecie.

J. K.

Czytelnicy mówią
„Przez walkę z żydo-komuną dojdziemy do Wielkiej Katolick'ej Polski“

Razem z odpowiedziami gwiazdkowego konkursu ABC liczni Czytelnicy nadesłali nam listy, życząc dalszej owocnej pracy. Dziś podajemy ciekawsze wyjątki z niektórych listów.

Jeden z Czytelników pisze:

„Dobry obserwator życia politycznego Polski zauważy, że toczy się obecnie walka tylko między dwoma obozami radykalnymi, t. j. między obozem który w szeregach swoich koncentruje wszystkich zdrowo myślących Polaków, obozem Idei Narodowo - Radykalnej i komunizmem grupującym w swoich szeregach żydów i nikłą część Polaków otumanionych przez bolszewickich agentów. W walce tej bezwątpienia zwycięży Idea Narodowo-Radykalna, którą reprezentuje dziennik „ABC“. A więc przez walkę z żydo-komuną i z sprzymierzoną z nią masonerią dojdziemy do zwycięstwa Idei Narodowo-Radykalnej, do Wielkiej Katolickiej Polski opartej o sprawiedliwość społeczną.

W walce z obcymi agenturami

Inny Czytelnik przyznaje, że łatwo mu było odgadnąć hasło naszego pisma, pod którym walczy ono z wrogimi wpływami:

„Łatwo mi było odgadnąć naczelne hasło tego pisma, które czytam codziennie z dużym zainteresowaniem i którego Narodowy Radykalizm interesuje mnie bardzo i że w dzisiejszych trudnych warunkach bytu nas wszystkich Polaków podjęło się tak trudnej walki z zalewem wrogich nam agentur“.

Odwaga cywilna

Pan Ch., aplikant sądowy, kreśli następujące uwagi:

„Jestem stałym czytelnikiem „ABC“ i podzielam poglądy i stanowisko zajęte przez Redakcję pisma, to też prawie każdy artykuł zamieszczony w ABC wywołuje we mnie uczucie zadowolenia, że jest w Polsce pismo, które w taki, a nie inny sposób zapatruje się na kwestie tak ważne jak: kwestia żydowska, ustrój Państwa i inne“.

„Nie mogę powstrzymać się od zaznaczenia, że notatka czy też wezwanie pod tyt. „Do Czytelników A.B.C.“, zamieszczane w numerze pisma nie mniej mi się podoba, ponieważ na podstawie tego wezwania stwierdzam, że członkowie Redakcji A.B.C. posiadają dużą odwagę cywilną i że są w Polsce ludzie, którzy śmiało walczą o nową Polskę i przeciw żydowskiej dyktaturze, panoszącej się w naszym kraju w każdej dziedzinie“.

„Furiat“ i jego atak
Niespotykane w prasie obelgi
przedmiotem rozprawy sądowej

W Sądzie Okręgowym odbył się nowy proces publicysty ze „Słowa“ wileńskiego p. Stanisława Cat Mackiewicza, który wnosił oskarżenie przeciwko drugiemu publicyście tygodnika „Naród i Państwo“, Bolesławowi Srockiemu o zniesławienie. Proces ten jest echem tarć, jakie już od dłuższego czasu rozgrywają się pomiędzy grupą konserwatywną sanacji, a grupą t. zw. „naprawiaczy“. W związku z atakiem p. Cat-Mackiewicza na wojewodę Grażyńskiego, Srocki wystąpił z artykułem p. t. „Furiat i jego atak“, gdzie wywody konserwatywnego publicysty nazwał „szczekaniem psa“, a tok rozumowania „światopoglądem targowickim“.

Na rozprawę przyjechał z Wilna p. Mackiewicz, który popierał skargę osobiście nie za pośrednictwem adwokata. Srockiego natomiast bronili dwaj adwokaci: M. Skoczyński i Kisielewski.

Po odczytaniu krótkiego aktu oskarżenia, mowę obrończą wygłosił oskarż. red. Srocki, utrzymując, że artykuł jego był zrozumiałą reakcją na zaatakowanie wojew. Grażyńskiego w artykule, jaki ukazał się w „Słowie“ wileńskim p. t. „Führeria bez ideologii“. Ze słów tych i z tonu, jakie były wypowiedziane, można było wnioskować, że „naprawiacze“ uważają woj. Grażyńskiego za czynnik nadrzędny, a autorytet jego za nietykalny.

Obszernie replikował oskarżyciel p. Cat-Mackiewicz, wyjaśniając powody krytycznego stosunku do t. zw. grupy „naprawiackiej“. Jako przykład podał aferę ze słynnym już Władysławem Romanem Biernackim, wielkim działaczem z ramienia „naprawiaczy“ w ZZZ., większym jeszcze natomiast kryminalistą. Stwierdzono bowiem, że Biernacki był dezerterem z wojska polskiego w r. 1920 i skazany był za pospolite przestępstwo na 8 lat więzienia i umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców na lat pięć.

Po przemówieniach obrony sąd skazał red. Srockiego na miesiąc aresztu z zawieszeniem kary. P. Cat-Mackiewicz niezadowolony z wyroku zapowiedział wniesienie skargi apelacyjnej.

Narodowcy przed sądami
Proces bombowy w Sosnowcu odroczony

Od soboty ub. tygodnia urzęduje Ministerialna Komisja Międzyuczelniana, która rozpoczęła już badanie poszczególnych uczestników blokady Uniwersytetu J. P.

Surowe kary
na uczestników blokady

Komisja wzywa na rozprawy około 20 osób dziennie. W sobotę zbadano 12 osób. Komisja Międzyuczelniana natychmiast po badaniu feruje wyroki.

Wyroki wydawane przez komisję są bardzo surowe.

Na sobotnim posiedzeniu skazano 10-ciu studentów na usunięcie z życia akademickiego na okres od jednego do dwóch lat, jednego studenta relegowano do końca roku szkolnego i jednego uniewinniono, stwierdziwszy, że brał udział w blokadzie wbrew swej woli.

Zaznaczyć należy, że decyzje M. K. M. są ostateczne i żadnemu odwołaniu nie podlegają.

Odroczenie procesu narodowców
oskarżonych o zamachy bombowe

Podawaliśmy wczoraj o rozpoczęciu rozprawy sądowej w Sosnowcu przeciw 9 narodowcom, oskarżonym o zamachy bombowe na sklepy żydowskie. Akt oskarżenia zarzuca narodowcom, że dokonali oni zamachu bombowego na mieszkanie Gelibterów w Sosnowcu, w czasie którego 5 osób zostało rannych, podłożyli bombę w kinie „Palace“, podłożyli bombę w „Kibucu“ w Będzinie, dokonali zamachy dynamitowe na bóżnice sosnowieckie itd. Ponadto oblewali oni żrącym kwasem futra żydówek, przechodzących ulicą.

Na początku rozprawy adw. Borowski zgłasza wniosek o wypuszczenie na wolną stopę oskarżonych Hincygiera i Zawadzkiego, gdyż jego zdaniem nie zachodzi obawa ucieczki oraz o uznanie oskarżonego Grudniewicza za niepoczytalnego, gdyż przed kilku laty został rażony on piorunem i od tego czasu choruje na epilepsję. Sąd po dłuższej naradzie postanawia pierwszy wniosek oddalić, zaś co do oskarżonego Grudniewicza postanowił powołać w charakterze biegłych lekarzy d-ra Ingstera i d-ra Blinstrupa, którzy mają zbadać jego stan umysłowy. Poza tym sąd postanowił sprawę odroczyć z powodu niestawienia się kilkunastu świadków.

Skazanie narodowców
w Krośnie

Przed sądem grodzkim w Krośnie rozegrał się epilog napadu prezesa kahału p. B. Akselrada, który na skutek uderzenia doznał uszkodzenia oka. O czyn ten został oskarżony Zajdel, pomocnik fryzjerski. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał na 6 tygodni bezwzględnego aresztu, podkreślając w motywach wyroku, iż oskarżony działał z pobudek antysemickich.

Studenci Wiesław Mazur i Marek Ruszkowski oskarżeni o zdemolowanie urządzeń żydowskiego klubu Makabi zostali pociągnięci do odpowiedzialności administracyjnej. Starostwo skazało narodowców na 7 dni aresztu.

Zajścia na uniwersytecie w Wilnie
Bomba pod mieszkaniem rab. Rubinsteina

Na Uniwersytecie Stefana Batorego nastąpiły ostre starcia pomiędzy młodzieżą Polską i żydami. Po 9 godzinie rano młodzież stanęła przy wejściu na Uniwersytet i nie wpuszczała studentów-żydów. Żydzi, którzy znaleźli się już na Uniwersytecie, zostali wyrzuceni i pobici. Przeszło 20 studentów - żydów ciężko pobito. 10 studentów - żydów zmuszonych było skorzystać z pomocy lekarskiej.

W związku z tymi wypadkami wiele wykładów nie doszło do skutku.

Poseł rabin Rubinstein interweniował o napadach na studentów - żydów u pana rektora.

Przed godziną 8 wieczór przy drzwiach wejściowych do mieszkania posła rabina Rubinsteina eksplodowała bomba. Na skutek siły wybuchu dwoje drzwi wejściowych wysadzonych zostało wraz z futrynami. Wypadły też szyby w mieszkaniu i na schodach. Ofiar w ludziach nie było. Syn rabina Rubinsteina dr. Michał Rubinstein, który znajdował się w odległości kilku kroków od bomby, cudem wyszedł cało.

Na miejsce eksplozji przybył natychmiast wicestarosta i prokurator, który rozpoczął dochodzenie.

Umowa zbiorowa
w przemyśle kotonowym

Dziś zawarto umowę zbiorową dla przemysłu kotonowego na warunkach dotychczasowych. Nową umowę zawarto na okres jednego roku, do dnia 31 stycznia 1938 roku. Na skutek podpisania tej umowy zatarg w przemyśle kotonowym został ostatecznie zlikwidowany.

Czy płk. Przybylski
powróci do „Wspólnoty Interesów“?

Według obiegających w sferach przemysłowych pogłosek, zwolniony ostatnio ze „Wspólnoty Interesów“ płk. Marian Przybylski, generalny dyrektor hut tegoż koncernu, po załatwieniu sprawy odszkodowania wróci jednak z powrotem do tego koncernu, jednak w odmienym charakterze. Płk. Przybylski został kontrolerem wielkich zamówień zbrojeniowych, jakie w programie inwestycyjnym są przewidziane. W tej sprawie miały się już odbyć konferencje z decydującymi czynnikami w Warszawie.

Koniec strajku głodowego
w szpitalu w Kochanówku

Trwający od kilku dni strajk głodowo - okupacyjny w zakładzie dla umysłowo chorych w Kochanówku pod Łodzią, na skutek interwencji starosty powiatowego został zlikwidowany. Dyrekcja zakładu zgodziła się tytułem próby wprowadzić 8-godzinny dzień pracy na przeciąg jednego roku.

Wiadomości gospodarcze

3 MIL. DEFICYTU W STYCZNIU

W styczniu b. r. wydatki budżetowe wyniosły 179,6 mil. zł.; dochody zaś 176,5 mil. zł. Tak więc deficytstyczniowy został zamknięty deficytem, wynoszącym 3,1 mil. zł.

POLSKIE SZYNY DO PERSJI

Dyrekcja kolei perskich zamówiła w Polsce 20.000 ton szyn i akcesorii kolejowych.

ZAHAMOWANIE WYWOZU DRZEWA

Trwające mrozy oraz śnieżyce w ostatniej dekadzie stycznia poważnie zahamowały eksport drewna z Gdyni. „Paged“ wydał zarządzenie tartakom, przecierającym drewno eksportowe, zmniejszenia wysyłki tego drewna do Gdyni.

BRAK RYŻU

Właściciele sklepów zostali poważnie zaniepokojeni nagłym wyczerpaniem się ryżu na rynku krajowym. W związku z tym Centralny Związek Kupiectwa Chrześcijańskiego wystąpił do ministerstwa P. i H. o natychmiastową interwencję w tej sprawie.

WZROST SPOŻYCIA DROBIU

Ostatnio w sposób wydatny wzrosło spożycie drobiu spowodowane komplikacjami, jakie powstały po wprowadzeniu ustawy o uboju. Wzrost spożycia spowodował zwyżkę cen drobiu.

ZJAZD CECHU WĘDLINIARZY

W niedzielę 14 bm. odbędzie się zjazd delegatów cechów rzeźniczych i wędliniarskich. Przedmiotem obrad zjazdu będzie omówienie obecnej sytuacji na rynku mięsnym po wprowadzeniu ustawy o uboju rytualnym.

DECYZJA N. T. A. O WPROWADZENIU KSIĄG HANDLOWYCH

Dotychczas władze skarbowe, w razie odrzucenia ksiąg handlowych, ustalały zazwyczaj dochód płatnika według posiadanych informacyj i materiałów wymiarowych. Ostatnio Najwyższy Trybunał Administracyjny za Nr. rej. 6243-35 wydał orzeczenie, iż księgi handlowe mogą być pominięte przy wymiarze dochodu tylko w wypadku, gdy są nierzetelne. W razie gdy władze ustalą, iż kwestionowane księgi są rzetelne, a mają jedynie braki formalne, dochód ma być ustalany ściśle według ksiąg, chociażby nawet uznane zostały za nieprawidłowe.

POMARAŃCZE TANIEJĄ

Wobec dużych zapasów pomarańcz w składach portowych i nadejścia dalszych transportów ceny spadły i należy sądzić, że na obecnym poziomie utrzymają się dłuższy czas.

ZNIŻKA KOSZTÓW INKASA W P. K. O.

Od dnia 1 lutego P. K. O. obniżyło stawki prowizyjne od inkasa weksli i innych dokumentów wierzytelnościowych.

W Warszawie opłata inkasowa — według nowej taryfy — wynosi 1/4 proc., przy inkasie zamiejscowym w Katowicach, Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Wilnie 1/2 proc., w innych miejscowościach kraju opłata uzależniona jest od wysokości inkasowanej sumy.

Przy sposobności nadmieniamy, że korespondencję zwykłą w P. K. O. opłaca sama instytucja, nie zaś klient.

POŁÓW RYB MORSKICH

W styczniu r. b. złowiono w Bałtyku 1.426.2 tys. kg. ryb morskich wartości 290.6 tys. zł. Najwięcej złowiono szprotów oraz śledzi.

OBROTY PORTU GDYŃSKIEGO

W styczniu r. b. ogólny obrót zamorski portu gdyńskiego wyniósł 670 tys. ton.

ZAMÓWIENIA W HUTACH ŚLĄSKICH

Ministerstwo Komunikacji zamówiło w hutach „Batory“ i „Piłsudski“ akcesoria kolejowe na sumę 120.000 złotych.

SWIATOWY KONGRES NAFTOWY

W okresie międzynarodowej wystawy odbędzie się w Paryżu drugi międzynarodowy kongres naftowy. W kongresie tym weźmie udział m. in. i Polska, którą reprezentować będzie komitet z prof. dr. Pilatem na czele.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289,55; Berlin 212,36; Bruksela 89,15; Gdańsk 100,00; Kopenhaga 115,45; Helsinki 11.43; Londyn 25,86; Nowy Jork 5.28¼; Nowy Jork (kabel) 5.28½; Oslo 129,95; Paryż 24,61; Praga 18,42; Sztokholm 133,30; Zurych 120,75.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 52,25 — 52,00—52,13 (drobne) 50,25—50,38; 7 proc. poż. stabil. 450,00, kupon od dol. 1.000 — zł. 159.69; 3 proc. poż. premiowa inwestycyjna I em. 65,00, II em. 65,75; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 47,50—47,75; 5 proc. konwersyjna 53,50; 6 proc. poż. dolarowa 63,50—62,35 (w proc.); 4,5 proc. L. Z. ziemskie seria V 49,25—49,50; 5 proc. L. Z. Warszawy 57,25; 4,5 proc. L. Z. m. Warszawy 53,00—53,25; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 55,38—55,00—55,50 (drobne) 56,25.

Akcje: B. Polski 110,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 28,50; Węgiel 18,00; Lilpop 13,75; Starachowice 33,00—32,75; Haberbusch 37.00.

W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemska (5,000 i 1,000) 74,50—75,00; pożyczki dolarowe: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 65,50—65,75 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 75,25—75,50 (w proc.); 7 proc. poż m. Warsz. (Magistrat) 57,00—57,25 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 29,00—29,50; pszenica zbierana 28,50—29,00; żyto I st. 23.25—23,75; owies eksp. 20,00—20,50; owies I st. 19,75—20,50; jęczmień browarny 26,00 — 27,00; jęczmień I st. 22,50—23,00; groch Wictoria 26,00 — 28,00; wyka 21,00—22,00; seradela podw. czyszczona 26,00—27,00; seradela targowa 22,50—23,50; łubin niebieski 14,25—14,75; łubin żółty 15,75—16,25; rzepak zimowy 55,00—56,00; rzepak letni 51,00 — 52,00; siemię lniane 46,00—47,00; koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 105,00—120,00; mak niebieski 71,00—73,00; mąka pszenna gat. I wyciągowa 46,00—47,00; mąka pszenna gat. I-A 44,00—45,00; mąka pszenna gat. II-A 39—40; mąka pszenna gat. II-G 32,00—33,00; mąka żytnia „wyciągowa“ 34,50—35,50; mąka żytnia gat. I 34,50—35,50; mąka razowa 28,00—29,00; otręby pszenne średn. 15,50—16,00; otręby pszenne miałkie 15,50—16,00; otręby żytnie 14,75—15,25; makuchy lniane 24,50 —25,00; makuchy rzepakowe 19,00—19,50.

Ogólny obrót 2360 ton, w tym żyta 576 ton. Usposobienie spokojne.

Humor, zdrowie — Ten posiada, Kto BLIKLEGO CIASTKA jada N.-Swiat 35

W. SAWICKI 41)

WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ
Powieść

Przez całą drogę nie zamienili między sobą ani słowa, a im bliżej byli domu, tym większy przygniatał ich ciężar. Wiedzieli oboje, że ostateczne rozstrzygnięcie i wyjaśnienie musi w tej chwili nastąpić.

W mieszkaniu była niesamowita cisza. Pusto, cicho, jakby nikogo nie było. Piotr zatrzymał się w salonie, Krzysia poszła dalej, po chwili wróciła i usiadła obok Piotra na kanapce.

— Nie ma nikogo w domu—powiedziała cicho. — Serce waliło jej jak opętane.

Piotr objął ją ramieniem, i bez pamięci zaczął całować oczy, usta, czoło... jakby po raz pierwszy! Zdawało mu się, że go unosi jakaś fala niesłychanej szczęśliwości...

Podłoga w jadalnym pokoju zaskrzypiała, odskoczyli od siebie, spojrzeli... we drzwiach stał Paweł. Blady, niewyspany, zatroskany, postarzały z włosami rozburzonymi, w płaszczu kąpielowym, stał we drzwiach bez słowa i patrzył na nich.

Piotr zbliżył się do niego i spokojnie powiedział:

— Odebrałem sobie to... coś mi ukradł!

Paweł spojrzał na niego, potem na Krzysię... Krzysia ujrzała w jego spojrzeniu coś, czego nigdy przedtem nie widziała.

Paweł przeszedł do swego pokoju, usiadł przy biurku.

— Czy mogę was prosić? — odezwał się dziwnie spokojnym tonem.

Zaskoczyło ich to. Wydał im się jakby innym człowiekiem, z którym trzeba było wynaleźć właściwy sposób rozmowy. Poszli za Pawłem. — Przykra chwila milczenia.

— Otrzymałem od Rozanowa wiadomość — odezwał się w końcu — że generał Nagało naznaczył dziś na godzinę 6-tą wieczorem konferencję w sprawie Kryzonu.

Zatrzymał się, wziął do rąk jakiś przycisk, obrócił go kilka razy, znów położył.

— Generał prosił, by przynieść cały materiał ze sobą. Daje do myślenia, że układ dojdzie do skutku. W międzyczasie Rozanow rozmawiał z generałem Łazionowem i mnie o tej rozmowie telefonował. Według niego, warunki Japończyków są tego rodzaju, że za oddanie im patentu na nasz wynalazek — gotowi są zapłacić 2 miliony yen.

Paweł znów zamilkł na chwilę, jakby namyślał się.

— Przyjmuję, że jesteś w posiadaniu całego materiału. Ale musisz wiedzieć i o tym, że każdej chwili mogę sprowadzić taki sam.

— Jestem gotów... — Znów przerwał... Piotr i Krzysia czekali z niepokojem. — Jestem gotów... w dzisiejszym zebraniu nie brać udziału. Co więcej, jestem gotów odstąpić całkowicie od sprzedaży tutaj patentu, i w przyszłości stosować się w tym do twojej woli Piotrze. Ale pod jednym warunkiem... Oparł ręce na biurku i ukrył w nich głowę.

— Jakiż to warunek? — zapytał Piotr, wstrzymując oddech.

— Krzysia!

— Krzysia?... Co przez to myślisz?

— Nie rozumiesz?

— Nie.

— Krzysia... zostanie ze mną...

Zrobiło się cicho. — Nikt nie był w stanie wymówić słowa.

Przerwał ją nagły hałas. Japoński aeroplan leciał nisko nad dachami — hałas motorów wzmagał się — potem w miarę oddalania się cichnął — i znowu zalegla męcząca cisza.

Piotr spojrzał na brata. Siedział w tej samej pozycji, dziwnie zbiedzony. I naraz cała złość, cała nienawiść do niego gdzieś uleciała.

— Nie mogę cię w żaden sposób zrozumieć, jak możesz te sprawy ze sobą mieszać? Przecież interes, który wchodzi tu w grę — nie ma nic wspólnego z twoim i moim uczuciem do Krzysi. W żaden sposób nie możesz uważać jej uczucia, jej przyszłości, szczęście całego jej życia—jako obiektu wymiennego, i prowadzić handel twoimi czy moimi do niej prawami! Przecież ona jest człowiekiem, który sam o sobie ma rozstrzygać do kogo należeć, jeżeli się słowa tak wyrazić. Nie powinieneś stawiać takich warunków, bo to jest wbrew wszelkiej etyce, to jest wprost nieludzkie!

(D. c. n.).

To jest tak

„PLANOWOŚĆ" W MORDOWANIU

W Sowietach wszystko jest planowe i stopniowe. Planowe i stopniowe jest więc i mordowanie przez Stalina konkurentów. Na pierwszy więc „ogień" poszli przed rokiem Zinowiew i Kamieniew, starzy bolszewicy, nie odgrywający jednak ostatnio żadnej roli w partii.

W ostatnim procesie Radka zasiedli już na ławie przeznaczonych na śmierć komuniści, odgrywający do ostatniej niemal chwili dużą rolę w Sowietach i posiadający jeszcze wpływy w partii. Dlatego pewnie mimo stworzonych w poprzednim procesie precedensów — czołowych oskarżonych ominęła kara śmierci. Czeka ich ona jednak — jak informują — po pewnym czasie, po przeprowadzeniu ponownego ich procesu.

A w czekających Sowiety dalszych procesach „trzeciego centrum" figurować będą z kolei tak wpływowe dotychczas figury, jak Bucharin, Rykow, czy nawet Litwinow. Postawieni zostaną nawet przed sądem przedstawiciele G. P. U. i armii, to jest Jagoda i Putna. I tak dalej — stopniowo i planowo wymordowani zostaną przez Stalina coraz to groźniejsi konkurenci. Jako jeden z ostatnich pójdzie prawdopodobnie przed sąd i „pod stienku" obecny oskarżyciel, prokurator Wyszyński.

Wnioski z naszej ankiety

Naród zbrojny i wojsko narodowe

To istotne sposoby zapewnienia pokoju

Pierwsza sześć naszej ankiety wojskowej, zawierająca głosy czytelników już zakończona.

Z pośród setek zapowiedzi napływających do naszej redakcji uwzględniliśmy tylko nieznaczną część głosów najbardziej charakterystycznych, bądź też najtrafniej omawiających poruszane zagadnienia.

Z prawdziwym żalem nie mogliśmy zamieścić wielu głosów, które z pewnością zasługiwały na uwzględnienie.

Jedność idei

Ankieta nasza wykazała przede wszystkim, jak żywo interesuje się społeczeństwo zagadnieniami wojny i przygotowania narodu do starcia zbrojnego.

Co się tyczy przygotowania narodu do wojny pod względem moralnym, odpowiedzi były niemal jednobrzmiące. Dadzą się one streścić w stwierdzeniu, że tylko urzeczywistnienie idei narodowo-radykalnej dać może narodowi siły potrzebne do przetrwania ciężkiej próby i osiągnięcia pełnego zwycięstwa.

Bez cudów

Co się tyczy środków materialnych, — to rzecz charakterystyczna — czytelnicy mało pisali o różnych cudownych projektach inflacyjnych, do niedawna tak modnych. Podkreślali natomiast **konieczność wysiłku i ofiary.** To jest uczciwe postawienie sprawy, która najbardziej się nam podoba. Prawda, że można tak zorganizować życie gospodarcze, by nie było niesłychanego marnotrawstwa pracy, by w okresie, w którym w innych państwach dokonuje się gigantycznego wysiłku podniesienia zdolności wytwórczej w Polsce, miliony rąk były nie wyzyskane, by masy bezrobotnych w miastach i po wsiach głodowały. Ale droga do usunięcia tej choroby naszego życia gospodarczego **nie prowadzi przez cudowne eksperymenty inflacyjne,** a przez radykalne wycięcie wrzodów kartelowych i kapitalistycznych na organizmie gospodarczym Polski.

To też ankieta nasza dostarczyła wiele głosów, wskazujących na konieczność przebudowy społecznej i gospodarczej, stanowiącej zasadniczy warunek podniesienia pogotowia zbrojnego narodu.

Wojna bez krwi rozlewu

Charakterystyczna odpowiedź

Czy i kiedy należy się spodziewać wojny? Na to pytanie padły, jak można się było spodziewać najróżniejsze odpowiedzi. Większość Czytelników uważała, że wojna wyniknie najpierw między Niemcami i Rosją, lub między Japonią a Rosją. Ta opinia świadczy o trafnej ocenie narastających zatargów.

Najbardziej optymistyczna odpowiedź, która wpłynęła pod koniec ankiety od p. H. I., urzędnika prywatnego, przewiduje wojnę bez rozlewu krwi. Pan H. I. pisze mianowicie:

„Ostatnia wielka wojna wykazała wyraźnie, jak szalone są dziś koszta prowadzenia działań wojennych, jak nawet zwycięzcy wychodzą ze zbrojnego zatargu osłabieni na rzecz państw neutralnych".

To też narodom trudno się będzie zdecydować na nowe wielkie starcie, ale tylko te państwa, które na wojnę będą przygotowane, zdobywać będą korzyści w czasie pokoju. Przykładem mogą być choćby Niemcy. wiedzą one, że np. Francja czy Anglia wojny boi się. Dlatego choć same też wojny nie chcą, robią przygotowania na olbrzymią skalę, strasząc tym całą Europę.

Dziś zanim dojdzie do zatargu zbrojnego, poszczególne państwa dobrze obliczają siły własne i siły wrogów. Gdy stwierdzą, że siły wrogów, licząc i siły moralne, są większe, kładą uszy po sobie i ustępują.

W ten sposób bezustannie w naszych oczach rozgrywa się wojna bez krwi rozlewu. Poszczególne państwa gromadzą wszystkie siły tak, jakby miały się zdobyć na wojnę, poczym w poczuciu własnej mocy stawiają słabszych przed faktami dokonanymi. Moim zdaniem ten stan rzeczy trwać będzie o wiele dłużej, niż to się wydaje niektórym przepowiadaczom prędkiej wojny.

I w tym stanie rzeczy Polska mogłaby osiągnąć olbrzymie korzyści, gdyby złączona pod sztandarami wspólnej wszystkim Polakom idei narodowo - radykalnej umiała się zdobyć na większy i mądrzejszy wysiłek, niż inne państwa.

Polska ma pełne prawo stawiać żądania, gdyż jest tym państwem na świecie, które w najwyższym stopniu zdolne jest zapewnić zwycięstwo prawdziwej chrześcijańskiej moralności nad komunizmem i kapitalizmem, wyzwolić ludy spod dyktatury pogańskich Niemiec i barbarzyńskiego imperializmu Rosji".

Tak więc i ten uczestnik ankiety, najmniej obawiający się wojny, stwierdza, że **NARÓD ZBROJNY I WOJSKO NARODOWE** to najlepsza gwarancja zachowania pokoju.

Kolce bez róż

2200 ZŁ. TO ŻADNA KARA...

Redaktor „Słowa" Mackiewicz wytoczył proces „Kurierowi Porannemu" o obrazę. Rozprawa odbyła się w poniedziałek w Wilnie, redaktor odpowiedzialny „Kuriera" — Wiewiórski został skazany na 2000 zł. grzywny i 200 zł. kosztów sądowych. Sprawozdanie z tego procesu „Poranniak" zatytułował: uniwinnienie „Kuriera Porannego" w procesie z Mackiewiczem.

Co to znaczy mieć obfite subsydia! 2000 zł. to dla „Kuriera" żadna kara. Z chwilą gdy się skończyło bez kryminału uważa, że już wygrał sprawę.

DOWCIPNY HEMAR

Po pysku; po gębie; w zęby; po mordzie; w d...

Skąd to wzięte? Z ostatniego numeru „Szpilek", z czołowego wiersza Heschelesa - Hemara. Prawda jakie dowcipne, wytworne, kulturalne, zabawne? Nie dziw, że cała sitwa żydowska sławi Heschelesa, jako najdowcipniejszego człowieka w Polsce. Istotnie nawet pijany dorożkarz nie dorówna mu w wytworności dowcipu. Skoro na tym ma polegać błyskotliwość rasowego humorysty — Heschelcs jest bez konkurencji.

Nie marnujcie okazji

odmiany Waszego życia na lepsze. Ratunek Wasz to dobry los loteryjny, który nabyć można w kolekturze **DZIERŻANOWSKIEGO**, Nowy Świat 64, Freta 5. Obdarzyliśmy już wielu ludzi dużymi wygranymi. Na każdego kto gra wytrwale przychodzi jego kolej szczęścia. Bądźcie dobrej myśli! Miejcie nadzieję! — I Wy wygracie. Oczekujemy Was w kolekturze w Warszawie przy ul. N. Świat 64, Freta 5, lub w Gnieźnie Chrobrego 2.

Do Czytelników ABC

1) „ABC" jest niezależnym pismem narodowym.

2) „ABC" walczy z żydami, komuną, sanacją i masonerią.

3) „ABC" liczy w swoim zespole redakcyjnym pięciu b. więźniów Berezy.

4) „ABC" będąc organem ruchu narodowo - radykalnego, walczy o nowy ład w Polsce, oparty na zasadach sprawiedliwości...

5) „ABC" jest pierwszym pismem w Polsce, które wypowiedziało bezwzględną walkę dyktaturze żydowskiej w dziedzinie reklamy prasowej, zrywając wszelki kontakt z żydowskimi biurami ogłoszeń.

6) Program „ABC" w sprawie żydowskiej polega na oddzieleniu elementu polskiego od żydowskiego we wszystkich dziedzinach i wysiedleniu żydów z Polski.

Jeszcze jeden ślub w rodzinie Mussolinich

RZYM, 9. 2. W kościele św. Józefa odbył się ślub siostrzeńca Mussoliniego, Vito Mussoliniego, dyrektora „Popolo d'Italia" z panną Sylvią Tardini de Rosa. Świadkami pana młodego byli szef rządu i minister spraw zagranicznych Ciano.

Humor dopisuje angielskim deputowanym

Rozrywki sowieckiego ambasadora

LONDYN, 9. 2. Konserwatysta, gen. Henry Pagegroft, zapytał dziś w Izbie Gmin lorda Granborne, czy znany mu jest fakt, że jeden z zagranicznych ambasadorów przemawiał ostatnio na zebraniu politycznym i czy nie uważałby za stosowne zwrócić temu ambasadorowi uwagę na niestosowność tego rodzaju postępowania. Lord Cranborne odpowiedział że nic mu o takim wypadku niewiadomo.

W tej chwili zabrał głos konserwatysta Lennox Lloyd i zapytał, **czy nie byłoby uczynkiem miłosiernym pozwolić ambasadorowi sowieckiemu na wszystkie możliwe rozrywki, zanim jako ofiara najbliższego procesu politycznego w Moskwie, zasiądzie na ławie oskarżonych.**

Jeszcze nie wydobyto zwłok ofiar katastrofy w kopalni

Po dwudniowej akcji ratowniczej

Po dwudniowej akcji ratowniczej w podziemiach kopalni „Giesche" w Nikiszowcu zdołano dotrzeć do znajdujących się pod gruzami załamanego filaru węglowego rębaczy—Udicha i Farny. Zniekształcone ich zwłoki odstawiono do kostnicy Lecznicy Brackiej w Mysłowicach. Natomiast do zwłok ofiar tragicznej katastrofy na kopalni „Wanda" w szybie „Jan Karol" jeszcze nie dotarto. W ciągu tych trzech dni oczyszczono na razie ściany szybu, by ustrzec się niespodzianek a w poniedziałek przystąpiono do usuwania z dna szybu rumowiska zawalonych pomostów i pompowania wody znajdującej się na dnie. Wydobycia zwłok ofiar spodziewać się można najwcześniej we wtorek.

Prokurator wniósł odwołanie

od wyroku na N.S.D.A.B.

Po ogłoszeniu wyroku prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach, który prowadził rozprawę przeciwko wywrotowcom niemieckim, wniósł od ogłoszonego wyroku odwołanie.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Lewiatan poleca się pamięci

Plan inwestycyjny w prasie

Jak przyjemnie bujać w obłokach...

(k) „Nasz Przegląd" artykuł powięcony emigracji kończy takimi smutnymi refleksjami:

Ale Polska przy niezwykłym zacofaństwie, panującym w jej wsiach i miasteczkach i ze zgoła jeszcze nie zbyt gęstym zaludnieniem ma tyle jeszcze do roboty u siebie, że byłoby wielką lekkomyślnością skierować energię mieszkańców i ich zasoby materialne na jakieś ziemie zamorskie. Najpierw ucywilizujmy własny kraj, a potem będziemy mogli myśleć o szerzeniu kultury wśród pierwotnych narodów.

„Nasz Przegląd zapomina tylko o jednym drobiazgu, że żydzi są jednym z głównych źródeł „zacofaństwa" w naszych wsiach, a zwłaszcza miasteczkach. Usunięcie żydów, ba, więcej usunięcie całego ustroju, wytworzonego pod wpływem żydów, jest warunkiem usunięcia „zacofaństwa", w szczególności stwarza istotne podstawy do prawdziwego planu inwestycyjnego. Bez tego można zrobić tylko drobiazgi. Nie rozumie tego wice-premier Kwiatkowski, którego planem zajmuje się dziś cała prasa.

Sejm pragnie wiedzieć

„Czas" przychylnie traktuje żądzę wiedzy, jaką wykazuje Sejm w stosunku do planu inwestycyjnego:

Obecnie sytuacja jest odmienna. Budżet zwyczajny przedłożono jako zrównoważony. Plan inwestycyjny obejmuje inwestycje, niewątpliwie uzasadnione gospodarczo, ale nie wszystkie, związane bezpośrednio z równowagą budżetu. W tych warunkach słuszne jest, że Sejm pragnie wiedzieć coś bliższego o tych inwestycjach, że stara się dociec, które z nich łączą się z właściwym budżetem, które są spełnieniem już zaciągniętych zobowiązań a które stanowią właściwą inwestycję w pełnym tego słowa znaczeniu. Niesłusznie więc Minister Skarbu apeluje do zaufania Izb. Sejm ma zupełną rację, że woli sprecyzowane pisane prawo budżetowe i cyfrowo na piśmie utrwalone szczegóły planu inwestycyjnego od najlepszych i najpiękniejszych przemówień ministerialnych.

Lepiej późno niż nigdy

„Lewiatan" ostrzega

Poczciwe zwierzę Lewiatan za pośrednictwem „Kuriera Polskiego" przestrzega:

Nowy okrąg przemysłowy nie może być oazą etatyzmu, wyjaławiającą kasę publiczną i kieszenie obywateli inych okręgów kraju.

Nowy okrąg nie może też być oazą uprzywilejowanej działalności inicjatywy prywatnej, oazą zachęcającą do zamknięcia oczu na prawdziwie pustynne warunki, w jakich ta inicjatywa działa w innych okręgach.

Bo Lewiatan nie może dopuścić do tego, by etatyzm zabił kartele, będące jego zdaniem „twórczym ośrodkiem inicjatywy prywatnej", by przywileje okręgu centralnego szkodziły interesom magnatów śląskich. Od tego przecież właśnie jest „poczciwe zwierzę" Lewiatan.

Gdynia łatwiejsza

„Głos Narodu" przestrzega przed symfonią optymizmu:

Uzasadniając realność swojego projektu powołał się p. wicepremier na przykład Gdyni. Zapewne, przykład Gdyni działa zachęcająco. Ale Gdynia była łatwiejsza... Szło o bardzo konkretny plan i o oczywisty interes gospodarczy. W sprawie „Okręgu Centralnego" zaś nie mamy dotąd szczegółowego planu, a współczynniki, które są do działania powołane, jeszcze nie występują z całą jasnością.

Plan p. wicepremiera wymaga dyskusji w gronie fachowców. Z rejonów poezji trzeba go sprowadzić na twardy grunt rzeczywistości.

A tak przyjemnie bujać „w rajskich dziedzinach ułudy".

MEBLE KUPIONE U **P. MORAWSKIEGO** PRZETRWAJĄ KILKA POKOLEŃ **CHMIELNA 41** róg *Marszałkowskiej*

Hydra kartelowa rośnie

Kartel cementowy ożył

Nie dopuścić do wyzysku

Po kilkoletniej przerwie kartel cementowy odżył. Umowa nie przewiduje utworzenia wspólnego biura sprzedaży, ustala natomiast cenę 100 kg. cementu w opakowaniu na 3 zł. 70 gr. i wyznacza kontyngenty produkcyjne fabryk biorących udział w porozumieniu.

Powstanie kartelu poprzedziła dyskusja prasowa, w której wziął udział szereg pism, między innymi „Warszawski Dziennik Narodowy".

„Warszawski Dziennik Narodowy" w numerze z dn. 17. I. tak charakteryzuje sfery przemysłu cementowego po rozwiązaniu kartelu cementowego:

Przyczyną tego niespotykanego w żadnej innej gałęzi przemysłu spadku cen, jest niesłychanie ostra konkurencja poszczególnych koncernów i fabryk.

„Warszawski Dziennik Narodowy" obawia się braku cementu i pisze:

Że wbrew mniemaniom, przy swojej obecnej zdolności produkcyjnej, wynoszącej 1.200.000—1.300.000 ton rocznie, polski przemysł cementowy może nie podołać zapotrzebowaniu, zwłaszcza, że nowych cementowni (pomijając już ogromne koszty) nie sposób z dnia na dzień uruchomić.

Trzeba więc szukać wyjścia, bo

nie wolno nadal brnąć w tym błędzie i jedynie dla zachowania pozorów utrzymywać niefortunny stan obecny, a nawet, jeżeli cement miałby kosztować o 1 zł. drożej, byłoby to mniejsze zło, niż skutki braku cementu.

Ale to trzeba by jasno uświadomić sobie, że nieodzownym warunkiem przysposobienia się przemysłu do zwiększonego zapotrzebowania, jakie zapowiada rok bieżący i następne najbliższe już lata, jest przystosowanie cen cementu do wysokości wynikającej z kalkulacji kosztów produkcji.

To stanowisko stoi w pewnej sprzeczności ze sprawozdaniem z walnego zebrania żydowskiej spółki akcyjnej „Firley", zamieszczonego w numerze z dn. 27. I b. r., gdzie „Warszawski Dziennik Narodowy" pisze:

Na podstawie sprawozdania wywiązała się na walnym zgromadzeniu obszerna dyskusja, z której wynika, że wobec poprawy koniunktury na rynku i wobec wielokrotnego zwiększenia się zapotrzebowania na cement Spółka ma przed sobą pomyślne widoki rozwoju. Dobrą zapowiedzią jest fakt, że r. 1936, po szeregu lat deficytowych jest pierwszym rokiem, który dał przedsiębiorstwu czysty zysk.

Trudno więc zorientować się, czytając „Warszawski Dziennik Narodowy", czy sytuacja przemysłu cementowego jest dobra czy zła. W każdym razie „Warszawski Dziennik Narodowy" uważa, że dla przemysłu cementowego konieczne jest wprowadzenie kartelu. Obecnie więc powinien być zadowolony, że ten przynajmniej jego postulat został wykonany.

Liga Obrony Człowieka

rozwijała przestępczą działalność

pod socjalistyczną pokrywką

W rezultacie rewizji przeprowadzonej ostatnio w lokalu lwowskiego oddziału Ligi Obrony Człowieka władze lwowskie zarządziły rozwiązanie tego stowarzyszenia a to z powodu rozwijania działalności przestępczej, szkodliwej dla Państwa i zagrażającej bezpieczeństwu publicznemu. Fakt ten wywołał żywe poruszenie w kołach lwowskich gdyż do zarządu Ligi wchodzili znani we Lwowie działacze socjalistyczni: red. Szczyrek i adw. Herschtal. Jak się dowiadujemy władze lwowskie od dłuższego już czasu obserwowały niebezpiecz. działalność tej organizacji. Początek dla dochodzenia dał urządzony w roku ub. meeting z udziałem wybitnych pisarzy z całej Polski, która to impreza organizowana przez lwowską Ligę miała charakter wybitnie komunistyczny. Przeprowadzone ostatnio rewizje w lokalu Ligi oraz w mieszkaniach przywódców stwierdziły bez żadnej wątpliwości tę szkodliwą działalność. Przeciwko przywódcom poszczególnym tej organizacji toczą się dalsze dochodzenia.

Za zł. 2.30 pożytek i wygoda

Pożytkiem dla każdego jest czytanie „ABC - Nowin Codziennych".

Wygodą jest otrzymywanie pisma do domu rano, przed wyjściem do pracy.

„ABC" zaprenumerować można w Kantorze Al. Jerozolimskie 3a osobiście, pisemnie lub telefonicznie 7.27.33 i 81833.

Jak żydzi zwalczają
polski film o polskim wojsku

W zeszłym roku powstała w Warszawie Polska Spółka Filmowa, spółka złożona z pp. Chamca, Broniewskiego, Sułowskiego, Watraszewskiego — prawdziwych Polaków, poważnych i majętnych ludzi. Postawili sobie za cel stworzyć istotnie polską produkcję. Bez żadnych żydów. Od polskiego kapitału do polskiego odźwiernego.

Jako pierwszy obraz Polska Spółka nakręciła „Płomienne serca" — film z życia podchorążych. Scenariusz opracował Grzymała Siedlecki, reżyserował Gantkowski, mając za asystenta Kempę, zaangażowano aktorów wyłącznie Polaków. Jak pilnie tego przestrzegano świadczy, że zerwano pertraktacje z aktorką Halską tylko dlatego, że uprzedzono dyrekcję, że to — żydówka.

W „Płomiennych sercach" wystąpi cały szereg nowicjuszy, co jest bezsprzecznie odważnym i bardzo sensownym krokiem. Żydowscy producenci boją się nowych nazwisk, upierają się wciąż przy tych samych opatrzonych, zmanierowanych artystach. W „Płomiennych sercach" obok Barszczewskiej i Cybulskiego, uznanych sław, ukażą się Kamińska (sympatyczna mała, aktorka komediowa i śpiewaczka operowa), Milecki (wybijający się na czoło młodej generacji aktorskiej), Węgrzyn (syn znakomitego Węgrzyna, pierwszy amant w Krakowie, Wilnie, Lwowie), Białoszczyński (uczeń Osterwy, chluba dawnej Reduty), Jaśkiewicz (ulubieniec Lwowa, uczeń Zelwerowicza) itd.

Ile film kosztuje?

Normalny widz ani się domyśla co najwięcej w filmie kosztuje. „Płomienne serca" mają 3000 mtr. taśmy, tymczasem nakręcono jej 35.000, otóż jeden metr kosztuje 70 gr.

Wynajęcie atelier kosztuje dziennie 1300 zł. Chcąc solidnie pracować, nie po partacku, trzeba te same sceny wielokrotnie powtarzać. To zajmuje masę czasu. Odnajmywano atelier przez 50 dni!

Plenery wykonano przeważnie w Rybienku nad Bugiem. Utrzymanie 80 osób przez parę tygodni, przeczekiwanie deszczy — to znowu tysiące. Jedna scena pożaru trwająca na filmie parę minut kosztowała 12.000 zł. Kmiotkowie zorientowawszy się, że są niezbędni, że sprowadzenie innych, z dalszych okolic będzie kłopotliwe i drożej wypadnie — zorganizowali kartel za przebiegnięcie przez drogę, za przepędzenie bydlaka, żądali 2 zł. Kilkuset chłopów i kilkaset zwierząt trzeba było opłacić.

Wojsko nic nie brało za swój współudział, ale przeniesienie kompanii na miejsce zdjęć, utrzymywanie jej tam nieraz przez tydzień — znowu ogromne koszta.

Prace laboratoryjne pochłonęły 80.000 zł. Jedna kopia kosztuje 3000, a takich kopii wykonano 20. Reżyser Gantkowski jeździł z kawałkami taśmy do Berlina, niektórych tricków jeszcze nie umieją w Warszawie zmajstrować. Czego się nie tknąć, czego nie ruszyć wciąż trzeba płacić i płacić.

Kiniarze

95 proc. kin w Polsce należy do żydów. Taki bogaty warszawski żyd właściciel kina jest często wspólnikiem żyda producemta. Żyd z Casina dał Grünsteinowi duże pieniądze na „Barbarę Radziwiłłównę". Postawił tylko warunek: — w roli głównej musi być Smosarska! Nie zgadzam się na żadną inną.

I choć było 20 kandydatek, zaangażowano Smosarską.

Żydzi właścicile kin wpłacają tedy żydowi producentowi pewne sumy, nim on w ogóle zacznie nakręcać film. To kolosalna ulga finansowa. Polak z takimże kapitałem co żyd nie zdoła przystąpić do nakręcenia filmu, bo żydzi kiniarze nie dadzą mu zaliczki. Sitwa żydowska popiera tylko swoich, Polaków uważa za intruzów i przeszkadza im wszelkimi siłami.

Zmowa przeciw P.S.F.

Polska Spółka nie otrzymała te dy grosza naprzód od właścicieli kin. Mając swoje wielkie kapitały nie przejmowała się tym i przystąpiła do nakręcania „Płomiennych serc". W połowie pracy, gdy już należało zawierać kontrakty z kinami, o wyświetlenie filmu, powstała nowa trudność: mianowicie zgodnie i solidarnie kiniarze wymawiali się od tego:

— To film nie dla nas, un niedobry, un nic nie wart, wojsko nikogo nie interesuje...

Brak żydowskich nazwisk na afiszu był jedyną przyczyną tej niechęci. Groziło, że film zostanie ukończony, a żadne kino w Polsce nie zechce go wyświetlić. Sytuacja przy filmach wyrabianych przez żydów nigdy niespotykana. Polska Spółka już rozważała, czy nie kupić w Warszawie i w większych miastach po kinie na własność, by mieć gdzie wyświetlać swe obrazy. Agenci Spółki postanowili jednak użyć fortelu: rozjechali się po całym kraju, odwiedzili osobiście właścicieli kin, zaproponowali, że zawiozą ich do Rybienka obejrzeć i wziąć udział w nakręcaniu obrazu. Oczywiście na koszt wytwórni.

Zawsze łase na darmochę żydy dały się skusić. Przyjechały do Rybienka, asystowały przy scenie pożaru, sfilmowano ich!! Gantkowski wygłosił do nich mowę, nazywając ich polskimi Jackami Kuperkami. Żydy wzięły ten komplement na serio.

Forszpany, czyli urywki, dawane jako zapowiedzi następnego filmu, zawierały grupę tych 80 żydowskich kiniarzy. Pierwszy raz w życiu zobaczyli się na taśmie, połechtało ich to przyjemnie. Niech zobaczą ludzie w Białymstoku, Brześciu, Tarnowie, że pan Srul, Mojsz. i Nuba nie tylko sprzedają bilety w kasie swego kina, ale biorą i czynny udział w produkcji filmu. Chałatowe towarzystwo siedziało dwa dni w Rybienku, żarło, piło, fotografowało się — wreszcie podpisali umowy:

— Nu, ten film jest jednak bardzo dobry, ja go wezmę auf meine munes...

W ten sprytny i kosztowny sposób Polska Spółka ulokowała swój film u żydów.

Wnioski

Żydzi ogarnęli mackami całą naszą branżę filmową. Wedrzeć się w nią jest teraz niesłychanie trudno. Trzeba, by producent, reżyser, scenarzysta, aktor, operator, pracownik techniczny byli Polakami. I — co jak się okazuje ma ogromne znaczenie — trzeba by kina przeszły w ręce polskie. Trzeba całą tę partacką, nie chlujną, wstrętną sitwę żydowską przepędzić. Polska Spółka Filmowa dała godny początek, tylko tak dalej! Żydzi przy swej łapczywości, beztalenciu, płaskości i prostactwie nigdy nie postawią naszego filmu na przyzwoitym poziomie. Trzeba ich rugować jeśli nie chcemy być w tej dziedzinie na ostatnim miejscu.

Kol.

„Swinie i koryto"
czyli odrodzenie humoru polskiego

Dawniejsza literatura polska może się wykazać bogatym działem poezji humorystycznej i satyrycznej, zwłaszcza odznacza się pod tym względem literatura z okresu dawnej niepodległej Rzeczypospolitej. Wystarczy tu wymienić takich pisarzy, jak Rey, Kochanowski czy Krasicki.

W okresie Polski podzielonej literatura satyryczna zeszła na plan dalszy. Twórczość bowiem literacka polska nosi na sobie piętno tragizmu.

Odbudowa własnego państwa nie przyniosła tu zmiany na lepsze. Mimo, że w nowym państwie zarówno w okresie rządów sejmowych, jak i dyktatury pomajowej tyle było rzeczy do wyśmiania, do schłostania ostrym batem satyry, odrodzenie humoru nie następuje. Humor „polski" biorą w niepodzielny pacht różni poeci żydowscy z Tuwimem i Słonimskim na czele. Wszystkie niemal pisma humorystyczne t. zw. polskie, opanowane są przez żydów. Żydzi nadają t. zw. humorowi polskiemu swoje specjalne piętno, które niejednokrotnie razi rodzimych mieszkańców kraju.

Wyjątkowym zjawiskiem na tle powszechnego zażydzenia humoru polskiego jest Al. Dzierżawski. Nawiązuje on bezpośrednio do dawnej tradycji humoru polskiego, wyzbywając się naleciałości obcych. Dlatego jego drobiazgi humorystyczne, ukazujące się na łamach różnych pism codziennych spotykają się z tak przychylnym przyjęciem publiczności polskiej.

Dlatego też dobrze się stało, że część utworów humorystyczno-satyrycznych Ala, które się ukazywały w pismach codziennych, zostały zebrane razem i ukazały się obecnie w książce p. t. „Swinie i koryto".

Niewątpliwie znajdzie się ona w rękach każdego Polaka, spragnionego prawdziwego humoru polskiego, pozbawionego tak specyficznych naleciałości semickich.

J. K

XV-lecie pontyfikatu
Ojca Św. Piusa XI

W roku bieżącym ze szczególną uroczystością obchodzić będziemy XV rocznicę Koronacji Papieża Piusa XI.

W piątek dnia 12. II. b. r. odbędzie się uroczysta Msza św. w Katedrze.

W niedzielę zaś 14 lutego b. r. o godzinie 5-ej po poł. Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej organizuje reprezentacyjną Akademię ku czci Jego Świętobliwości.

Instytut prosi organizacje społeczne o wysłanie pocztów sztandarowych.

Wszelkich informacyj udziela biuro Akcji Katolickiej, ul. Nowogrodzka 49 tel. 706-54 od godz. 10—15 codziennie.

Wyniki gonitw
piątego dnia w Zakopanem

Gon. 1. Dyst. 2.000 m. nagr. 700 zł. 1. Orion, ż. Ustinow, 2) Orfeusz. Bez miejsc: Nemrod i Marlena. Tot. 11, franc. 8 i 6,50 zł.

Gon. 2. Dyst. 3.600 m. nagr. 300 zł. Przeszkody. 1. Admonicja, chł. Wierzbicki, 2. Finisterre. Bez miejsc: Geheimniss, Pandur, Banzaj. Wyc. Harcerka. Złota Pantera i Ostoja. Rjad upadł w czasie gonitwy. Tot. 14, franc. 6,50 i 6 zł.

Gon. 3. Dyst. 2.000 m. nagr. 500 zł. 1. Ruli, j. Balcer. Bez miejsc: Flaga i Nidzica. Wyc. Orion, Marlena, Chojrak. Tot. 6 zł.

Gon. 4. Dyst. 2.600 m. nagr. 400 zł. Płoty. 1. Majdan, j. Wachowiak, 2. Hipogryf, 3. Harcerka. Bez miejsc: Chojrak, Gigolo, Don, Indolence. Wyc. Geheimniss, Eol i Trubadur. Tot. 7,5, franc. 6, 13 i 8,5 zł.

Gon. 5. Dyst. 1.600 m. nagr. 400 zł. 1. Nuda, j. Balcer, 2. Cross Country. Bez miejsc: Babosz, Kacper i Labor. Wyc. Harcerka, Złota Pantera i Eol. Łotr wskutek krwotoku nie skończył gonitwy. Tot. 10,5, franc. 6,5 i 12 zł.

ABC sportowe

88 drużyn na starcie
IV-go marszu szlakiem drugiej Brygady Legionów

Marsz zimowy „Huculskim Szlakiem II-ej Brygady Legionów", ma na celu uczczenie przez wyczyn sportowy kampanii górskiej, przeprowadzonej na terenie Huculszczyzny przez sławną Żelazną Brygadę. Pokonanie trudnych warunków, stwarzanych przez surową naturę górską, w marszu narciarskim, będzie najlepszą formą przypomnienia młodemu pokoleniu czynu żołnierzy, który był połączeniem wielkich sił duchowych i fizycznych.

Tegoroczny marsz, będzie czwartym z kolei i odbędzie się w dniach od 11 — 13 lutego. **Marsz podzielono na trzy etapy, na trasie: Rafajłowa — Przełęcz Legionowa (Pantyrska), Rafajłowa — Jabłonica, Jabłonica — Worochta.** W pierwszym dniu patrole przebędą około 20 km. (468 m. pod górę i 468 m. w dół). Trzeba osiągnąć minimum 6 godz. 30 min.; drugi dzień: 32 km. (598 m. pod górę i 472 m. w dół) — czas 10 godz.; trzeci dzień: 23,5 km. (600 pod górę i 576 w dół) — czas 8 godz.

Uczestnicy marszu zostaną podzieleni na dwie grupy:

I klasa — patrole wojskowe po 2 patrole na O. K., nadto patrole z KOP Straży Granicznej i P. P.

II klasa — patrole cywilne po jednym na okręg i podokręg, w skład wchodzą organizacje P. W., sportowe i regionalne.

Do marszu zgłosiło się 120 patroli, z czego do udziału zakwalifikowano 88, w tym 25 wojskowych, 26 patroli regionalnych (w tym 8 huculskich). W marszu uczestniczą również i panie.

W dniu 11. II. pobierze delegacja kół pułkowych II Bryg. Leg. ziemię z pod Krzyża Legionów, składając jednocześnie wieniec. W dniu 14. II. rano wręczy delegacja ziemię tę podczas uroczystości pod Krzyżem w Worochcie zwycięskiemu patrolowi, który zawiezie ją na Sowiniec.

Niezależnie od marszu odbędzie się w Worochcie zjazd lekarzy sportowych sekcji higieny Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny.

Na Zjeździe poruszane będą tematy: a) zagadnienie zmęczenia, b) żywienie, c) zagadnienie sportu kobiecego, d) organizacja i uchwalenie statutu Stowarzyszenia Polskich Lekarzy Sportowych.

Międzynarodowe pokazy łyżwiarskie w Zakopanem

Zorganizowane przez Zakopiańskie Towarzystwo Łyżwiarskie w dniach 7 — 8 bm. międzynarodowe pokazy łyżwiarskie w jeździe figurowej na lodzie z udziałem łyżwiarzy wiedeńskich i polskich odniosły pełny sukces pod każdym względem.

Z polskich łyżwiarzy popisywały się wykazując dalszy postęp znane pary: Chachlewska i Theuer (z Warszawy) i rodzeństwo Kalusowie ze Śląska, soliści Ziajówna, Czorówna i Paweł Breslauer.

Wiedeńczycy z „Wiener Eislauf Verein" i z klubu „Engelman" popisywali się ewolucjami tanecznymi stojącymi na najwyższym poziomie, wzbudzając ogólny podziw.

Pary Stoenzel i Hofmann, Wagner i Staneck, oraz solistki Holzman, Waechter, Schenck i Reisinger, a wreszcie znakomity młodziutki Alfred Trenkler, wykonali najwyższej klasy jazdę na lodzie, podnosząc swym udziałem ostatnio urządzone popisy do b. wysokiego poziomu.

Osłabienie reprezentacji narciarskiej
na mistrzostwa świata
Dlaczego nie jedzie Orlewicz?

Na narciarskie mistrzostwa świata mające się odbyć w Chamonix w czasie od 12 do 18 b. m. ustalona została przez PZN ekspedycja w składzie: Br. Czech, Marusarze Andrzej i Stanisław, Czepczor, Karpiel, Nowacki, Schindler i Orlewicz. Skład ten umożliwiał start we wszystkich konkurencjach w szczególności: w sztafecie 4×10 km. (Czepczor, Nowacki, Karpiel, Orlewicz). Dla wszystkich wymienionych zawodników przygotowano paszporty, wizy, sprzęt.

Skompletowanie powyższego składu doznało przeszkody z tego powodu, iż Czepczor Jan, zawodnik SKN Katowice, został wysłany przez cieszyński oddział Związku Rezerwistów do Worochty, celem wzięcia udziału w patrolu tej organizacji w czasie marszu szlakiem II Brygady Legionów.

NIEOBYWATELSKIE STANOWISKO ZWIĄZKU REZERWISTOW

Przedstawiciele PZN zwrócili się do kierownictwa oddziału Zw. Rezerwistów w Cieszynie z prośbą odwołania Czepczora, jako nieodzownego w składzie polskiej drużyny reprezentacyjnej, koniecznego dla sztafety 4×10 km. Interwencja ta jednak nie przyniosła spodziewanego wyniku mimo, że Polski Zw. Narciarski powołał się na ogólne interesy polskiego sportu narciarskiego.

DLACZEGO BEZ ORLEWICZA

Wobec tego PZN zrezygnował ze startu w sztafecie 4×10 km. i skreślił z listy zgłoszeń Karpiela i Orlewicza ze względu na to, że choć zgłoszeni do innych konkurencyj, ale brani byli pod uwagę przede wszystkim dla sztafety.

Po tej zmianie skład drużyny startującej w mistrzostwach świata obejmuje 5 osób: Bronisława Czecha, Stanisława i Andrzeja Marusarzy, Nowackiego i Schindlera.

Stanowisko P. Z. N. wydaje się nie zupełnie słuszne, zwłaszcza o ile chodzi o Orlewicza, który na zawodach w Zell am See wykazał doskonałą formę. Tymbardziej, że bawił już za granicą i koszt przejazdu tego zawodnika do Chamonix był by stosunkowo niewielki.

Godna poparcia inicjatywa
Orkiestry Filharmonii Warszawskiej

Stowarzyszenie Artystów Orkiestry Filharmonii Warszawskiej złożyło na ręce ministra W. R. i O. P. memoriał, w którym przedstawiwszy dotychczasową działalność orkiestry Filharmonii Warszawskiej, oraz liczne i poważne braki w dziedzinie propagandy kultury muzycznej wśród społeczeństwa, zwraca się do Min. W. R. i O. P. z prośbą o ułatwienie orkiestrze filharmonicznej organizowania koncertów poza Filharmonią, dla szerszych kół społeczeństwa, a także w miastach prowincjonalnych i w uzdrowiskach.

Realizację tego stowarzyszenie proponuje w następujący sposób: 1) Ministerstwo występuje do Ministerstwa Komunikacji o przejazdy bezpłatne dla orkiestry (koleje i autobusy). 2) Ministerstwo porozumiewa się z pp. prezydentami miast i radami szkolnymi przy organizowaniu koncertów popularnych dla młodzieży na wzór poranków w Warszawie. 3) Ministerstwo wyznacza każdorazowo prelegenta na koncerty. 4) Ministerstwo porozumiewa się z Zakładami Państwowymi Uzdrojowisk w sprawie sezonów letnich, w celu uzyskania budżetu na pełną orkiestrę. 5) Ministerstwo podejmuje inicjatywę podczas letnich miesięcy festivale muzyczne na wzór za granicy w celach propagandowych. 6) Bezpłatne koncerty dla bezrobotnych w porozumieniu się z Funduszem Pracy

Inicjatywa jedynej reprezentacyjnej symfonicznej orkiestry w Polsce zasługuje w pełni na poparcie. Ciekawe jak się do niej ustosunkuje ministerstwo?

Sprawa p. Lukreca

Wyznaczony na wczoraj proces ze skargi dra T. Glucińskiego przeciwko redaktorowi „Epoki" H. Lukrecowi został przez Sąd Okręgowy odroczony, gdyż oskarżony p. Lukrec nie stawił się, usprawiedliwiając swą nieobecność świadectwem lekarskim.

Z sali koncertowej

E. Bandrowska-Turska w Filharmonii

Posiadanie pięknego głosu nie zawsze wystarcza do zakwalifikowania śpiewaczki lub śpiewaka do kategorii wielkich artystów. Oprócz głosu i umiejętności operowania nim (czyli techniki wokalnej), oprócz solidnej szkoły (czyli dobrych podstaw) wymagane są jeszcze: wrodzona kultura i muzykalność. Dopiero całokształt tych cech plus talent pozwala uważać danego artystę lub daną artystkę — za wielką.

Ewa Bandrowska - Turska zjednoczyła w sobie wszystkie wymienione zalety, dlatego może być nazwana — wielką śpiewaczką. Pozatem wszystkiem posiada jeszcze ważny atut — jest pracowitą. Nie poprzestając na odnoszonych ustawicznie sukcesach na wybitniejszych estradach europejskich pracuje bezustannie nad sobą, doskonaląc się w sztuce śpiewania. Z roku na rok Bandrowska - Turska robi postępy; — to nie żart, lecz budująca rzeczywistość, godna podkreślenia.

Po paroletniej przerwie E. Bandrowska - Turska wystąpiła w Filharmonii na piątkowym koncercie symfonicznym w utworze dla niej specjalnie napisanym przez poznańskiego kompozytora Tadeusza Kaszerna do słów T. Micińskiego „Koncert na głos i orkiestrę". Kompozycja ta pochodzi z 1928 roku i jej partia wokalna, najeżona karkołomnymi trudnościami doskonale leży w głosie E. Bandrowskiej - Turskiej. Liryczna zaduma, wybuchy namiętności łączą się w tym eklektycznym i mocno rozwlekłym utworze z lekkością figlarnych biegników wokalnych, zwinnością skoków i trelów. Poważne zalety popisowe, uwypuklające przepiękną koloraturę Bandrowskiej - Turskiej, sprawiają, że utwór ten śpiewa znakomita nasza artystka wszędzie, gdziekolwiek występuje z orkiestrą symfoniczną. Należałoby się postarać, aby kompozytorowie polscy przyczynili się do wzbogacenia repertuaru E. Bandrowskiej, co wyszłoby niewątpliwie na korzyść dla całej polskiej myzyki.

Nieliczna lecz doborowa publiczność Filharmonii przyjmowała wielką śpiewaczkę entuzjastycznie domagając się licznych naddatków. Uwolniony od skomplikowanego aparatu orkiestrowego głos Bandrowskiej - Turskiej brzmiał przy leciutkim akompaniamencie fortepianowym jeszcze piękniej, przejżyściej i bardziej fascynująco.

Emil Cooper dyrygował koncertem, złożonym z „Morza" Debussy'ego, Suity Strawińskiego „Ptak ognisty", „Rapsodii murzyńskiej" Paulenca i „Obrazów z wystawy" Mussorgskiego - Ravela. Program składał się więc całkowicie z dzieł współczesnych, za co należy się uznanie Dyrekcji Filharmonii, idącej coraz bardziej z duchem czasu.

Michał Kondracki

„Kobieta, wino i dancing"
w Teatrze Rozmaitości

Ruchliwy teatrzyk „Rozmaitości", zorganizowany wokół jednego filaru — Waltera, wystawił drugą z rzędu komedię. Tym razem jest to sztuka Kiedrzyńskiego „Kobieta, wino i dancing". Sztuka, jeśli się uwzględni położenie teatru „Rozmaitości", jest wybrana dobrze. Pod tym samym względem jest też znośnie wystawiona. Jeśliby się natomiast chciało omawiać ją z punktu widzenia „krytyki teatralnej", trudno by mówić pochlebnie. W każdym jednak razie, aktorzy robią to, co mogą, lub na co ich stać, a Walter to, co tylko on tak świetnie potrafi. Publiczność ocenia wysiłki zespołu i odnosi się doń z całą sympatią.

Reżyseria szwankuje pod wielu względami, zwłaszcza jeśli chodzi o ruch i ugrupowanie aktorów na scenie, ale te usterki pokrywa w znacznej mierze dość dobre tempo. Dekoracje natomiast są bezsensowne. Trudno uwierzyć bowiem, że patrzymy na wnętrze starego domu, w którym do każdej ściany, do każdej klamki przyklejony jest jakiś strzępek tradycji.

Obok Waltera, który gra inteligentnie i opanowanie swą rolę, trzeba wymienić Stanisława Zięciakiewicza, Wandę Parmewską, no i Jaszczołta.

(st. g.)

LUTY	SŁOŃCE	
10	wschód	zachód
	7–4	16–38
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	6 12	16–2
ŚRODA	Dł. dnia	Przybyło
	9–34	1–50

Dziś Popielec.
Jutro Objawienie N. M. P.

TEATRY

TEATR WIELKI: O g. 8 gościnny występ Wiktora Bregy w „Tosce".
TEATR NARODOWY: O g. 8 „Spadkobierca" Grz. Siedleckiego.
TEATR POLSKI: O g. 8 „Wesele Figara".
TEATR LETNI: O g. 8 „Żołnierz Królowej Madagaskaru".
TEATR MAŁY: „Lato w Nohant".
TEATR NOWY: Dziś nieczynny w piątek premiera „3... 6... 9...".
TEATR KAMERALNY: O g. 8. „Tajemnica lekarska".
TEATR ATENEUM: Dziś „Ludzie na krze" ze Stefanem Jaraczem w roli gł.
TEATR MALICKIEJ: Dziś o godz. 8-ej „Zamieszai".
OPERETKA (Karowa 18): Dziś „Tancerka z Andaluzji" z E. Gistedt.
TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): O g. 8.15 „Taniec szczęścia" z L. Szczepańską.
TEATR 18 RZĘDÓW (Café Club): Codziennie o godz. 7.15 i 9.45 wiecz. „Co wolno wojewodzie".
TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): Dziś „Kobieta, wino i dancing". świetna komedia Kiedrzyńskiego z Walterem.
CYRK: codziennie o godz. 8.15. Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 8.15 angielski cyrk Harry.
TEATR MARIONETEK (Mazowiecka 12): O g. 8.30 „Keep Smiling".
TEATR POWSZECHNY (Elbląska 51): „Moralność pani Dulskiej".

PHILIPS super 695
Z WYPOSAŻENIEM DOTYCHCZAS NIESPOTYKANYM
RADIO

RADIO

Środa, 10 lutego.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Walki van Beethoven" (płyty). 12.50 „Nasze sklepy spożywcze" — dialog. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 15.55 „Skrzynka techniczna". 16.10 Audycja dla dzieci: „Mój wilk" — opowiadanie. 16.25 „Tito Schipa śpiewa piosenki" (płyty). 17.00 „W walce ze szpiegostwem" — odczyt. 17.15 Jan Sebastian Bach: Oda żałobna (Trauerode) Kantata Nr. 198 (z Poznania). 17.50 „Kupujmy na raty" — pogadanka. 19.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni (przez Toruń). 18.51 Przemówienia. 19.01 „Hymn Bałtyku" i pieśni o morzu" w wykonaniu Ork. Marynarki Wojennej i chór „Cecylia" z Gdańska (z Gdyni przez Toruń). 19.25 „Sejm Morski" — reportaż historyczny. 19.45 „Pieśń o Gdyni" wyk. chór „Cecylia" z Gdańska i orkiestra Marynarki Wojennej. 19.50 „Gdynia" — żywe migawki z portu. 20.10 „Pieśni ludu kaszubskiego". 20.30 „Apel miast polskich" — audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.45 Polonez A-dur Fr. Chopina w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. 21.00 „Morze w muzyce i poezji". 22.00 „Głos mają nasi pionierzy kolonialni". 22.15 „Od portu do portu" drogi naszej bandery, audycja z płyt z konferansjerką. 23.00 Pozdrowienia dla naszych statków na morzach oraz życzenia od załóg statków polskich. 23.10 Orkiestra Marynarki Wojennej.

Czwartek, dnia 11 lutego.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacyj" (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 „Nasze morze". Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych (z Poznania). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert Orkiestry Policji Państwowej. W programie popularne marsze wojskowe. 12.50 „Co mysię o żywieniu bydła zimą" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Wiolonczela, fortepian i flet" (płyty). 16.00 „Skrzynka ogólna". 16.15 „Życie kulturalne stolicy". 16.20 „Luty" — pogadanka dla dzieci starszych. 16.35 „Higiena psychiczna w wychowaniu" — odczyt. 16.50 „Godzina bajek". Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. i „Bajeczki" — w wykonaniu chóru solistów (ze Lwowa). 17.5 „Książka i wiedza": „Najnowsze wydawnictwa o sprawach bałtyckich" — odczyt. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy z Krakowa. 18.13 Wiadomości sportowe. 18.20 „Orbis mówi". 18.23 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 W setną rocznicę zgonu Aleksandra Puszkina. Teatr Wyobraźni premiera słuchowiska poetyckiego p. t. „Mozart i Salieri". II. Pieśni do słów Puszkina odśpiewa Jadwiga Huppertowa. 20.30 „Drohobycz — miasto soli i nafty" — pogadanka. 20.55 Pogadanka aktualna, 21.00 XVI audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" — Łucja Drege - Schielowa". Wykonawcy: Maurycy Janowski — śpiew, kompozytorka — fortepian. 21.45 „Płyty dla znawców" — Nowoczesna muzyka symfoniczna (płyty), 22.30 Muzyka lekka pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Barwna acz niebezpieczna kariera

Przemytnik amerykański

odpowiadał przed sądem polskim

Sąd Grodzki przy ul. Trębackiej rozpatrywał sensacyjną sprawę głośnego w Ameryce przemytnika Jerzego Kużyńskiego, który w nielegalny sposób za fałszywymi dokumentami przekroczył granicę Polską i zamieszkał w Warszawie w hotelu Brühlowskim.

Kużyński jest człowiekiem bardzo zamożnym, który dorobił się na masowym przemycie towarów z Kanady do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Gdy przyjechał do Warszawy, w ślad za nim nadszedł meldunek policji amerykańskiej, że jest on poszukiwany przez władze za rozmaite przestępstwa. Wówczas zatrzymano go i wczoraj odpowiadał on za używanie fałszywych dokumentów. Kużyński bowiem występował w Polsce pod nazwiskiem Jerzego Kantora.

Rozprawa w Sądzie Grodzkim odbyła się przy pomocy biegłego tłumacza, Kużyński bowiem, chociaż pochodzi z Polski, nie zna polskiego języka i wyjaśnienia składał po niemiecku. Wynika z nich, że urodził się on w Lidzbarku na Pomorzu. Jako młodzieniec wyjechał do Berlina, gdzie wkrótce zrobił majątek i założył bank. W tym czasie też ożenił się. Od tej chwili rozpoczyna się jego walka między żoną, która zdaniem przemytnika stale szantażowała go i fałszywie oskarżała. W ucieczce przed żoną, Kużyński bawił przez jakiś czas w Paryżu, w Amsterdamie, lecz wszędzie żona deptała mu po piętach. Wyjechał więc do Ameryki, a gdy i tam się zjawiła, wrócił do Kanady. Niewiasta wyśledziła miejsce schronienia męża i przyjechała również. Wtedy Kużyński nabył fałszywe dokumenty na nazwisko Jerzego Kantora i przyjechał do Polski.

Kużyńskiego skazano na 10 tygodni aresztu. Ponieważ karę odcierpiał w śledztwie, wypuszczono go na wolność. Kużyński będzie wydalony z granic Polski i wydany władzom amerykańskim. Aby odwlec tę chwilę, przemytnik zapowiedział apelację.

Zemsta dyrektora

Jak się odpowiada za usunięcie z zarządu?

Rzadko spotykana sprawa była przedmiotem obrad Sądu Okręgowego w Warszawie w Wydziale Upadłościowym.

W firmie „Drukarnia Literacka" spółka z o. o. był zarządcą Dr. Jerzy Kwiatkowski. Gdy spółki „Mazowiecka" i „Zgoda" były pod sekwestrem, pan Kwiatkowski już po rozprawie sądowej uzyskał od sekwestratora adw. Prądzyńskiego umowę, zapewniającą mu 3-krotnie większe wynagrodzenie i roczne wymówienie.

Po zniesieniu sekwestru prawi właściciele spółek chcieli mu wynagrodzenie zmniejszyć do sumy przed sekwestrem. Pan K. nie godził się na to i korzystając z faktu, że ze względu na powiązanie interesów, jest zarządcą f. „Drukarnia Literacka", oświadcza spólnikom, że drukarnia jest pod bilansem i on, aby nie być za to odpowiedzialny, musiał zgłosić jej upadłość.

Troska o interesy firmy ujawniła się wówczas, gdy na zebraniu udziałowców miał być uchwalony wniosek o odwołaniu pana Kwiatkowskiego z zarządu. Obronę finansów prowadził od tego czasu w tempie błyskawicznym. Nie informując nikogo, na 8 minut przed zebraniem taksówką jedzie do sądu i zgłasza wniosek o postępowanie upadłościowe. Na rozprawie sądowej w pomoc przychodzi mu... udziałowiec Jerzy Zdziechowski, działając za pośrednictwem osoby podstawionej swej córki Sapieżyny, zgłaszając się do sprawy, jako interwenient. Dialog przeciwników był ciekawy.

— Kogo Pan reprezentuje? Wierzycieli? — pyta pełn. drukarni adw. Majorowicz.

— Nie, udziałowców — odpowiada adw. Dąbrowski.

Sędzia: Udziałowców? A czy jest pan wierzycielem?

— Jest dłużnikiem i to na wielką sumę — wtrąca adw. Majorowicz.

Sędzia: Jak to?

Adw. Majorowicz: To pierwszy wypadek, aby dłużnik zamiast wierzyciela popierał upadłość.

Prosząc sąd o oddalenie wniosku, adwokaci Gintowt i Majorowicz wykazali, że wniosek jest całkowicie bezpodstawny, że aktywa znacznie przewyższają pasywa, że należności są uregulowane i żaden z wierzycieli upadłości nie popiera, przeciwnie było by to z ich stratą. Wniosek zaś dr. Kwiatkowskiego jest podyktowany wyłącznie względami osobistymi. Stanowisko dr. Kwiatkowskiego, który tak długo pracował w spółce, zajmował w niej najintratniejszą posadę i tak się chciał odwdzięczyć, trudno jest nazwać przyzwoitym.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek o ogłoszenie upadłości i zasądził koszta.

Przemówienie nad grobem kolegi

przedmiotem rozprawy sądowej

W Sądzie Apelacyjnym odbył się proces 30-letniego Floriana Markowskiego z Częstochowy, członka b. ONR, oskarżonego o wygłoszenie przemówienia na cmentarzu nad grobem kolegi Edwarda Paula, członka Str. Narodowego.

Paul był swego czasu czynnym członkiem partii komunistycznej, lecz Markowski i kilku kolegów spowodowali, że Paul zerwał kontakty i wystąpił z partii. Wówczas komuniści wydali na Paula wyrok śmierci. Paul zginął z ręki skrytobójczej. Pogrzeb był manifestacją i Markowski wygłosił nad grobem kolegi dłuższe przemówienie, wołając m. in.: „Dajcie im broń, a zaraz wyjdą na barykady rewolucji narodowej! Zbudź się Polsko!"

W części przemówienia władze dopatrzyły się nawoływania do zbrodni stanu. I oto Markowski został oskarżony przed Sądem Okręgowym w Częstochowie, gdzie następnie został skazany na 8 miesięcy więzienia.

Sąd Apelacyjny po wysłuchaniu adw. Szczepkowskiego, złagodził karę do 6 mies. aresztu.

Redukcje w bankach

68 pracowników na bruku

Terenem ostrego konfliktu z pracownikami są jak wiadomo od pewnego czasu instytucje bankowe, wobec wysunięcia przez związek bankowców kategorycznego żądania zawarcia umów zbiorowych we wszystkich bankach.

Zatarg w bankach zaostrzył się wskutek nowych redukcyj w oddziałach prowincjonalnych szeregu instytucyj finansowych. Bankowcom na prowincji zredukowano płacę o 10 proc., a nadto zwolniono, bądź też wypowiedziano pracę na najbliższe miesiące 68 osobom. Związek bankowców zwrócił się o interwencję do Ministerstwa Opieki Społecznej.

CYRK ANGIELSKI „HARRY" W WARSZAWIE

Ruchliwa dyrekcja Cyrku Staniewskich na program bieżący zapewniła sobie niezwykłą sensację: jest nią cyrk angielski „HARRY" sprowadzony na gościnne występy. Cyrk „HARRY" zaszczytnie znany w imperium brytyjskim wozi z sobą około 135 koni świetnie tresowanych różnej rasy i oryginalnej maści, grupę 14 słoni indyjskich, karawanę Hindusów złożoną z 20 obywateli kraju Negusa i przeszło 150 różnych zwierząt egzotycznych, a personel artystyczny liczy około 100 osób wybitnych artystów i artystek różnej specjalności.

Goszczący po raz pierwszy w Warszawie Cyrk „HARRY" zaprezentował się ze wszech stron zaszczytnie, imponując bogactwem zwierząt i świetnym doborem programu. Trudno doprawdy określić, który z numerów programu jest lepszy — bo każdy jest dobry, interesujący, sensacyjny i ciekawy. Słowem program bieżący zadowolić może najbardziej wymagalną publiczność a milusińscy mają niezwykłą sposobność obejrzenia bogatej fauny. Tak bogate i świetne przedsiębiorstwo liczyć może na duże powodzenie, sądząc z zainteresowania publiczności, która świetnie się bawi, każdy numer oklaskuje i szczelnie zapełnia codziennie pięknie oświetloną i dobrze ogrzewaną widownię.

MEBLE
Najkorzystniej nabyć można w firmie
W. KUCHARSKI, N-Świat 16
róg Al. 3-go Maja
Firma egzystuje od 1908 roku

Potajemny kartel

dla handlu cielętami

Jak się dowiadujemy, kupcy mięsni zorganizowali potajemny kartel dla handlu cielętami. Wszystkie cielęta dostarczone na rynek warszawski sprzedawane są po jednej cenie i są własnością kartelu.

Wskutek takiego stanu rzeczy drobni rzeźnicy nie mają zupełnie możności zakupu cieląt z pierwszej ręki i prowadzenia indywidualnego uboju. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach cena cieląt w hurcie doszła do zł. 1.40 za kg. w całych sztukach, podczas gdy w roku ubiegłym o tej porze cena wahała się w granicach 80—90 gr.

Miasto wypowiada umowę

pruszkowskiej elektrowni

Zarząd Miejski m. st. Warszawy wypowiedział z dniem 1 stycznia 1938 roku dotychczasową umowę na dostarczanie prądu elektrycznego dla niektórych dzielnic stolicy, jak Woli i Czyste przez Okręgową Elektrownię w Pruszkowie. Miasto zamierza bowiem w przyszłości samo eksploatować koncesję elektryczną na całym obszarze stolicy.

Urządzenia pruszkowskiej Elektrowni na terenie Warszawy, składające się z kabli, transformatorów i t. p. będą przez Gminę m. st. Warszawy wykupione za 2,000.000 złotych.

Zdradziecki cukierek

Bezterminowe więzienie za otrucie dziecka

Pod zarzutem otrucia strychniną 7-letniego kuzynka Mariana Jastrzębskiego znalazł się włościanin z okolic Siedlec Jan Jastrzębski. Wieśniak żył w niezgodzie z rodziną Mariana, zarzucając jego bratu, iż zaleca się do narzeczonej. Odgrażał się też, że przy sposobności zamorduje starszego brata Stanisława.

Pewnego dnia, mały Maryś ciężko zachorował z objawami zatrucia i po kilku dniach zmarł. Sekcja zwłok wykryła, że dziecko zostało otrute strychniną. Przed śmiercią Maryś oświadczył, że na drodze zaczepił go Jan Jastrzębski i poczęstował cukierkiem, po spożyciu którego zrobiło mu się niedobrze. Przeprowadzono więc u Jastrzębskiego rewizję i w kieszeni marynarki znaleziono okruchy cukierka, które poddano analizie: zawierały one również strychninę.

Pomimo tak oczywistych dowodów, Jastrzębski kategorycznie zaprzeczał otruciu. Sąd Okręgowy skazał go na bezterminowe więzienie i wczoraj sprawa znalazła się w II instancji.

Sąd Apelacyjny wyrok 1-ej instancji zatwierdził.

Kronika prowincjonalna

BIAŁYSTOK

ECHA PRZYTYKA
ŻYDZI SKAZANI

W dn. 6 b. m. odbyło się w Sądzie Okręgowym 30 spraw przeciwko kupcom żydowskim z pow. bielskiego, którzy po wyroku w procesie przytyckim na znak protestu zamknęli na 2 godziny sklepy. Starostwo powiatowe bielskie ukarało za to wszystkich grzywnami od 10 do 100 zł. Z pośród 30 kupców, którzy odwołali się od zarządzenia starostwa, Sąd Okręgowy tylko jednemu zmniejszył karę ze 100 zł. na 50, jednemu pozostawił w tej samej wysokości (10 zł.), 7-u zaś podwyższył kary, m. in. jednemu ze 100 na 800 zł.

GDAŃSK

NAPRAWA USZKODZONYCH BRZEGÓW POLSKIEGO MORZA

Uszkodzone poważnie brzegi morza polskiego pod Karwią, oraz na półwyspie helskim dzięki sprzyjającej pogodzie są umacniane narazie prowizorycznie dla zabezpieczenia przed sztormami wiosennymi. Po ustaleniu się pogody, oraz dobrych warunków cieplnych, podjęte zostaną prace systematyczne nad umocnieniem zagrożonych odcinków brzegów polskich.

Nadmierne owłosienie
Wszelkiego rodzaju brodawki
usuwa
INSTYTUT KOSMET.-LEK.
IZIS
w Warszawie — ul. Żabia 4

GDYNIA

UROCZYSTOŚCI 17-LECIA ODZYSKANIA MORZA

W związku z 17-tą rocznicą odzyskania morza przez Polskę, przypadającą w dniu 10 lutego, przygotowany już został program uroczystości, który m. in. przewiduje: w przeddzień uroczystości apel poległych na terenie portu wojennego w Oksywiu, w dniu 10 b. m. uroczyste nabożeństwo w kościele Najśw. Serca Jezusa oraz akademię publiczną, urządzoną staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej w sali K.P.W.

POZIOM WODY W PORCIE POWRACA DO NORMY

Sytuacja w porcie poprawia się. Stan wody w porcie wynosił dzisiaj 20 cm. poniżej normalnego poziomu, czyli dochodzi już prawie do normy. Kry lodowe z portu wiatr wypędził prawie zupełnie na otwarte morze. Również basen Prezydenta i Kanał Portowy są obecnie dostępne dla żeglugi. Statki Towarzystwa Połowów Dalekomorskich „Mewa" przeszły już na postój zimowy do basenu portowego.

DEWIZY W UBIKACJI KOLEJOWEJ

Konduktor pociągu pośpiesznego Lwów—Gdynia w wagonie przeznaczonym dla podróżnych wysiadających w Gdańsku, znalazł w ubikacji wagonowej wydane na okaziciela obligacje amerykańskie na sumę 12 tysięcy dolarów, które usiłował jakiś z pasażerów przemycić do Gdańska. Konduktor cenne papiery złożył urzędnikom skarbowym na dworcu kol. w Orłowie Morskim.

NIEZWYKLE WCZESNY NALOT PTACTWA NA KASZUBY

Po skowronkach i szpakach, jakie pojawiły się na wybrzeżu polskim, zaobserwowano dalszy nalot ptactwa północnego. Pojawiły się gromadki barwnych gili, czeczotki i jemiołuszki. Ptactwo leci w stronę południowych Kaszub. Tak wczesne ciągi ptactwa bez wątpienia są zwiastunami wczesnej wiosny.

KATOWICE

POSIEDZENIE RADY WOJEWÓDZKIEJ

W Katowicach odbyło się posiedzenie Śląskiej Rady Wojewódzkiej pod przewodnictwem wicewojewody śląskiego, dr. Saloniego. Na posiedzeniu tym Rada uchwaliła powołać do życia komisję dla spraw budowlano-mieszkaniowych, która będzie ustalała plany udziału gmin w komunalnych podatkach kopalnianych na r. 1937.

KONDUKTOR WPADŁ POD KOŁA POCIĄGU

Na przystanku kolejowym w Chebziu usiłował wskoczyć do odjeżdżającego pociągu osobowego, kolejarz Roman Macha z Kosztów. Przy skoku noga Machy ześlizgnęła się ze stopnia wagonu i spadł on na tor pod koła. Stan nieszczęśliwego kolejarza, który sam ponosi winę wypadku, jest bardzo ciężki.

TRUP NOWORODKA W PIWNICY

Makabrycznego odkrycia dokonał wczoraj po południu mieszkaniec W. Hajduk Leon Rohn. Kiedy wyszedł do piwnicy po węgle, znalazł w przedsionku spory pakunek zawinięty, w którym znajdował się owinięty trup noworodka, płci żeńskiej. Policja wdrożyła dochodzenie w tej sprawie, bowiem noworodek zginął śmiercią gwałtowną.

KRAKÓW

NAPAD BANDYCKI NA SKŁADNICĘ KÓŁEK ROLNICZYCH

Wojewódzkie władze policyjne w Krakowie zostały powiadomione o zuchwałym napadzie rabunkowym, jakiego dokonano w Suchej na tamtejszą Składnicę Kółek Rolniczych.

Zamaskowani bandyci sterroryzowali personel rewolwerami, po czym zabrali z kasy 505 zł. gotówką i zbiegli.

76-LETNI OJCIEC ZAMORDOWAŁ SYNA

W Chmielowie pow. Tarnobrzeg, w jednym domu mieszkali 76-letni Michał Rykliński wraz z 46-letnim synem Janem. Między ojcem a synem często dochodziło do bójek. W trakcie jednej takiej kłótni 76-letni starzec chwycił za siekierę i ugodził nią syna swego, kładąc go trupem na miejscu. Po dokonaniu tego czynu synobójca przytrzymany został przez policję, przyznając się do popełnionego czynu.

NIELUDZKI ZBRODNIARZ PRZED SĄDEM

Przed sądem przysięgłych na ławie oskarżonych zasiada 28-letni Albin Kutek, stolarz z Rzozowa w powiecie krakowskim. Kutek oskarżony jest o bestialskie znęcanie się i morderstwo swej 10-letniej pasierbicy Marii Pilitówny.

TĘCZA NAD KRAKOWEM

Po deszczu przy temperaturze ok. 10 st. ukazała się w Krakowie nad dzielnicami północno - zachodnimi miasta pierwsza w tym roku tęcza.

STUDENTów
wykwalifikowanych korepetytorów biuralistów, akwizytorów poleca BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy T-wie Bratnia Pomoc S.U.J.P. w Warszawie, Krakowskie Przedm. 30. Tel. 2-77-02. Godziny przyjęć codziennie 13 — 14 i 18 — 19.

LWÓW

KONTROLA SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH

Zarząd m. Lwowa przeprowadził przy udziale policji kontrolę sklepów spożywczych, jadłodajni i placów targowych. W wyniku kontroli ukarano doraźnie 20 osób za nieujawnianie cen artykułów pierwszej potrzeby, zaś 3 osoby za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych. W jednym wypadku zakwestionowano pieczywo dla braku przepisowej wagi.

NAPADY BANDYCKIE

Kroniki policyjne zanotowały dziś 2 wypadki napadów bandyckich dokonanych w miastach prowincjonalnych. Pierwszy miał miejsce w Uhnowie, gdzie trzech nieznanych osobników napadło na wracającego ze Lwowa z większą gotówką kupca zbożowego Lejbę Spritzera. Napastnicy uderzyli kupca młotkiem w głowę i usiłowali zabrać mu pieniądze. Na krzyk napadniętego wybiegli z domu sąsiedzi na widok których napastnicy porzucili odebraną już teczkę z pieniędzmi i zbiegli. Drugi napad miał miejsce w Borysławiu, gdzie nieznani sprawcy napadli na poborcę kopalni nafty, rabując 250 zł. i 96 dolarów.

„KLUB" UCZNIOWSKI

Władze policyjne odkryły zakonspirowany klub, w którym młodzież gimnazjalna podczas godzin szkolnych spędzała wesoło czas. „Klub" mieścił się w mleczarni przy ul. Łyczakowskiej, gdzie w zakonspirowanym pokoiku pito i grano w bilard. Wielu uczni przegrywało wszystkie swoje pieniądze. Przeciwko właścicielowi mleczarni wszczęto dochodzenie.

Fabryka Trykotaży
Jan Mataszewski
Marszałkowska 154
Chmielna 33 Nowy Świat 40
Marszałkowska 56

PŁOCK

APARAT DO HUMANITARNEGO UBOJU ZWIERZĄT

Nadszedł do Płocka aparat elektrycznego ogłuszania zwierząt przy uboju w rzeźni.

Zarząd rzeźni przystąpił natychmiast do zmontowania aparatu. W najbliższych więc już dniach rzeźnia miejska w Płocku przy uboju zwierząt ogłuszać je będzie przy pomocy aparatu elektrycznego.

Zjazd inżynierów budowlanych

Rok 1937 będzie szczytowym w dziedzinie inwestycyj budowlanych. Zarówno prywatny jak i subsydiowany program inwestycyjny budownictwa wielkomiejskiego, fabrycznego i robotniczych osiedli, nie mówiąc już o prywatnym budownictwie willowym, osiągnie natężenie przekraczające o blisko 80% ruch budowlany z roku 1928.

Stosowanie nowych metod w dziedzinie materiałów, urządzeń i wykańczania, stanowić będzie treść działu budownictwa na Targach Poznańskich, organizowanego przez Związek Inżynierów Budowlanych R. P. Ponieważ inżynier budowlany decyduje o wyborze materiałów i urządzeń, przeto zjazd inżynierów budowlanych z całej Polski, organizowany na Targach Poznańskich, da możność firmom przedstawienia najbardziej kompetentnemu czynnikowi postępu produkcji polskiej. W związku z tym napływają bardzo liczne zgłoszenia udziału w handlowej wystawie budowlanej na Targach Poznańskich.

OGŁOSZENIA DROBNE

KROJU modelowania, szycia wyuczają gruntownie Kursy Ireny Pieśko, Nowogrodzka 26, stosując dla Czytelniczek ABC specjalne ulgi. Zapisy codziennie.

MEBLE najtaniej solidne, gotówką, ratami. Sypialnie, stołowe, salony, gabinety, kredensy, szafy, tapczany, otomany. Pracownie stolarsko - tapicerskie. Wrzecian Hoża 16.

PASY LECZnicze, pooperacyjne na ciążę, prostotrzymacze. Pasy wyszczuplające, elastyczne, całości. Pasy dla panów, suspensoria. Pończochy lecznicze oraz wszelkie wyroby gumowe poleca Marszałkowska 79 C. J. BORUCKI

RUPTUROWE pasy modele własne i zagraniczne poleca Ortopedia Marszałkowska 123

TAPCZANY, kozetki, otomany, przeróbki, tanio solidnie Pruszków, Kościuszki 43 m 7. Andrzejewski Edward.

Wisła ruszyła

Zator pod Przegorzałami

Rozsadzanie kry w Krakowie

W związku z ostatnimi zmianami temperatury sytuacja na Wiśle i jej dopływach przedstawia się następująco:

Wisełka jest całkowicie wolna od lodów; przy ujściu rzeczki utworzył się mały zator; na całej długości Wisełki powstał zator. Woda się spiętrzyła o 4.3 m. — Ostatnio jednak zaczęła opadać.

Raba jest całkowicie wolna od lodów. Przy ujściu nie wielki zator; woda opada.

Wisłoka znajduje się całkowicie pod lodem.

Górny San ruszył, tworząc drobne zatory. Ocieplenie się temperatury przyczyniło się do kruszenia lodów w średnim biegu Wisły.

Sygnalizują, iż w niektórych miejscach na linii nurtu są już wolne pasy od śniegu, co dowodzi szybkiego tajania lodów. Ostatnie przymrozki w górach przyczyniły się do wstrzymania procesu tajania śniegu, co ma wpływ na opadanie poziomu wód.

Pod Warszawą podniesienie poziomu wód jest nieznaczne; wszystkie śluzy są otwarte i woda spływa normalnie.

Dunajec ruszył

KRAKÓW, 8. 2. Godz. 20-ta. Dzisiaj ruszył Dunajec, krusząc pokrywę lodową na przestrzeni 27 km. swego górnego biegu. — W odległości 4 km. od Mościc utworzył się na Dunajcu nieszkodliwy zator, pozostający pod pilną obserwacją pogotowia zarządu dróg wodnych.

Spływ wód i kry na poszczególnych rzekach górskich odbywa się normalnie, nigdzie nie zagrażając powodzią. Posterunki obserwacyjne i alarmowe na wszystkich punktach swej służby czuwają. Pogotowia techniczne, jak również oddziały pionierów ze sprzętem przeciwpowodziowym, pozostają przygotowane do akcji w każdej chwili.

KRAKÓW, 8. 2. Na terenie woj. krakowskiego uwalnianie się rzek z powłoki lodowej postępuje dotychczas normalnie i nie daje powodu do obaw.

Wobec powolnego topnienia śniegów w górach i przymrozków nocnych, wody śniegowe przybywają wolno. Wobec tego także proces zejścia lodów odbywa się powoli i istnieje uzasadniona nadzieja, że lody zejdą spokojnie.

Zatory na Wiśle

Zator nieszkodliwy utworzył się na przestrzeni Wisły m. in. między km. 71 w Przegorzałach a 61 km. f Jeziorzanach. Stan wody w Tyńcu podniósł się wczoraj do 494 t. j. 430 ponad stan normalny, jed nak dzisiaj spadł do 480 t. j. 414 ponad normalny stan.

Poniżej Krakowa lody przeważnie na Wiśle jeszcze stoją. Raba jest aż do 5 km. od Ujścia Solnego, gdzie powstał zator nieszkodliwy, wolna i wody jej opadają.

Pionierzy przy pracy

KRAKÓW, 8. 2. Dziś w związku z sytuacją wód na Wiśle przedstawiciele władz udali się na tereny nad Wisłą, gdzie zapoznali się ze stanem lodów pokrywających Wisłę w obrębie Krakowa. Zarządzono uwolnienie od lodów wszystkich filarów mostów na Wiśle i usunięcie pokrywy lodowej na Zakolu wawelskim. Prace te przy użyciu materiałów wybuchowych wykonają pionierzy.

Wedle opinii fachowców, obecne warunki dla Krakowa są korzystne. Na wszelki wypadek jednak zarządzono pogotowie przy czym zmobilizowane zostały zarówno siły techniczne, jak i robotnicy, aby w razie ewentualnego niebezpieczeństwa przeciwdziałać.

W godzinach południowych stan wody pod Krakowem wynosił 30 cm. poniżej zera wodowskazu, t. zn. przybrał o 210 cm. ponad średnio-normalny stan wody. Do stanu alarmowego brakuje 230 cm.

Zmiany w Min. Spr. Wewn.

P. Żyborski dyr. Dep. Politycznego

Szereg zmian nastąpiło na wyższych stanowiskach w Min. Spraw Wewnętrznych.

Dr. Mieczysław Seydlitz został zamianowany wicewojewodą w Stanisławowie.

Wicewojewoda stanisławowski p. Kaczmarczyk został zamianowany wicewojewodą w Nowogródku.

Ustępujący wicewojewoda nowogródzki p. Sochański obejmie stanowisko starosty powiatowego w Zamościu.

Jednocześnie p. Wacław Żyborski, dotychczasowy naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa w M. S. Wewn. został zamianowany dyrektorem Departamentu Politycznego w tymże Ministerstwie.



Radek zostanie stracony

Zona Lenina pod nadzorem policji

TALLIN, 8. 2. Według wiadomości nadeszłych tutaj bezpośrednio z Moskwy okazuje się, że żona Lenina, Krupskaja, pomimo oficjalnych zaprzeczeń ze strony władz sowieckich, znajduje się pod nadzorem policyjnym i nikt nie może się z nią skomunikować. W Moskwie podkreśla się, że Krupskaja nigdy nie ukrywała sympatii dla b. towarzyszy swego męża, a sławne potępienie Zinowiewa podpisała na skutek bezwzględnego rozkazu Stalina.

W kołach moskiewskich twierdzi się również, że Radek zostanie po procesie Bucharina i Rykowa stracony, jako niebezpieczna jednostka. Jako dowód przytacza się fakt konfiskaty całego mienia Radka, nie wyłączając książek i mebli.

Ks. Julianna opuszcza Krynicę

KRYNICA, 8. 2. Księżna pani holenderska opuszcza Krynicę we wtorek, dnia 9 b. m. i ma udać się wprost do Holandii.

Szkoły dla narzeczonych w Niemczech

BERLIN, 8. 2. W ramach szkolenia matek przewidziane jest szkolenie narzeczonych, członków oddziałów S. S. lub SA w Niemczech. Pierwsza taka szkoła, w której znalazły się narzeczone, została otwarta wraz z internatem dla okręgu saksońskiego w miejscowości kąpielowej Jonsdorf.

RESTAURACJA DANCING ŚLEDŹ W CORDIALU Przy Hotelu „SAVOY"

Najweselej i przy bogatym programie artystycznym zakończenie karnawału DUŻO NIESPODZIANEK

Uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików. Tel. 313-66

Hallo — Moskwa!

Malaga jest znowu hiszpańską

Niedobitki czerwonej armii uciekają w popłochu

PERPIGNAN 8.2. Rozbitki armii rządowej na odcinku południowym w liczbie 30.000 do 40.000 ludzi cofają się w popłochu pod naciskiem wojsk gen. Queipo de Llano w kierunku Montril i Almeria. Drogi nabrzeżne prowadzące w kierunku Velez di Malaga są również przepełnione uchodzącymi żołnierzami. Miejscowość Montril znajdują się pod obstrzałem statków wojennych gen. Franco. Akcja floty powstańczej utrudnia wojskom rządowym od wrót na tych jedynych liniach ra tunku.

Na odcinku północnym oddziały rozbitych wojsk chronią się w trudno dostępne przesmyki górskie Sierra Nevada. W ślad za rozbitkami maszerują pośpiesznie desygnowane przez gen. Queipo de Llano oddziały, mające za zadanie zniszczyć gniazda rozbitków w górach.

Z Sevilli donoszą o niebywałym entuzjaźmie, jaki zapanował na terenach zajętych przez powstańców na wiadomość o zdobyciu Malagi. Jedna ze stacyj radiowych powstańczych na wiadomość o zdobyciu Malagi, twierdzy wojsk czerwonych na południowym wybrzeżu Hiszpanii, wysłała pod adresem Moskwy następującą depeszę: "Hallo Moskwa! Malaga jest znowu hiszpańska".

W symfonii ogólnej radości smutną nutę stanowiła wiadomość, iż wojska czerwone przed ostatecznym wystąpieniem z Malagi wymordowały wszystkich jeńców.

General Queipo de Llano podaje do wiadomości z Malagi, że w odpowiedzi na podobne postępowanie, zmuszonym jest wziętych do niewoli marksistów postawić przed sądem wojennym i natychmiast rozstrzelać.

Flota powstańcza w Maladze

LONDYN 8.2. Według wiadomości otrzymanych z Salamanki, Avila i Gibraltaru, powstańcza armia południowa pod dowództwem gen. Qeuipo de Llano zawładnęła całkowicie Malagą. Okręty powstańcze „Canarias", „Almirante Cervera" i „Baleares" zawinęły do portu w Maladze.

Zdobycie Malagi stanowi poważny sukces dla powstańców. Linia frontu została znacznie skrócona. Nie bez znaczenia jest fakt że kabel Południowa — Ameryka — Rzym znajduje się obecnie w ręku powstańców.

Czerwoni podpalacze

PARYŻ 8.2. W uzupełnieniu wiadomości o zdobyciu Malagi, podaje agencja „Radio" szczegóły, według których wojska powstańcze wzięły do niewoli przeszło 1200 milicjantów.

Malaga została podpalona w kilkunastu miejscach przez ustępujące wojska rządowe. Cofające się do Almeria oddziały milicji są dziesiątkowane przez ogień okrętów powstańczych.

Okrążenie Madrytu

AVILA 8. 2. Prawe skrzydło armii oblegającej Madryt poprawiło swe pozycje w ciągu niedzieli. Wojska powstańcze wysunęły się poza ujście rzeki Jarama do Manzanaresu. W ciągu całej niedzieli toczyły się niezwykle gwałtowne walki. Celem operacyj wojsk powstańczych jest zajęcie szosy prowadzącej do Walencji, która stanowi ważną arterię komunikacyjną.

Wojska generała Valera zdobyły około 15 klm. terenu, straże przednie prawego skrzydła wojsk powstańczych prowadzą akcję zmierzającą do oczyszczenia obu brzegów Jarama z wojsk czerwonych.

Jak wydobyto zeznania z Radka?

Sensacyjna informacja „Dnia Polskiego"

KOWNO 8.2. „Dzień Polski" opublikował następującą sensacyjną wiadomość: Emigrant litewski Surokas, który już od dawna zamieszkuje w Ameryce i otrzymał tam obywatelstwo, przed kilku laty wynalazł pewną ciecz, która zastrzyknięta pod skórę pozbawia człowieka całkowicie woli. O tym wypadku Surokasa jeszcze w 1935 roku dowiedzieli się bolszewicy i wysłali do Ameryki specjalną delegację, celem wydobytania recepty tej cieczy. Delegacji udało się wydostać od Sukorasa tajemnicę, według której w laboratoriach moskiewskich ciecz ta została sporządzona.

W ślad za prasą francuską „Dzień Polski" twierdzi, że wszystkim oskarżonym w procesie Radka zrobiono zastrzyki z tej cieczy a skutek był taki, że zeznawali oni, co im zasugerowano.

Chińskie wojska rządowe

wkroczyły do Sian-Fu

SZANGHAJ, 8. 2. Garnizon Sian-Fu zgłosił uległość wobec rządu centralnego, którego wojska zajęły miasto bez oporu. Yang-Hu-Ghen, dowódca wojsk Szen-Si, który porozumiał się ostatnio z wojskami komunistycznymi i wykonywał kontrolę nad Sian-Fu, uciekł do San-Yuan, położonego o 30 mil na północ od Sian-Fu.

Likwidacja opozycji w Gdańsku

Ks. Stachnik skazany na 6 miesięcy

GDAŃSK, 8. 2. W trybie przyśpieszonym odbyła się dziś po południu rozprawa sądowa przeciwko przywódcy centrum ks. dr. Stachnikowi oraz wydawcy i redaktorowi odpowiedzialnemu "Das Kleine Blatt", Grzeni. Akt oskarżenia zarzuca im sabotowanie zarządzeń politycznych Senatu gdańskiego, czego mieli się dopuścić wydając tygodnik apolityczny „Das Kleine Blatt", jako organ zastępczy zawieszonego wówczas organu centrowego „Danziger Volkszeitung".

Ks. Stachnik skazany został na 6 miesięcy, a Grzenia na 4 miesiące więzienia. Sąd wydał nakaz dalszego zatrzymania obu skazanych w więzieniu.

Jeszcze jedna

Prowokacja litewska

KOWNO, 8. 2. Do Kowna przywieziono ostatnio 35 dzwonów, które będą zawieszone na wieży muzeum wojskowego. Jak wiadomo, dzwony te mają obwieścić mieszkańcom stolicy Litwy moment odzyskania Wilna, a do tej pory na znak „żałoby narodowej" będą milczały. W związku z tą okolicznością, wieżę, na której zawisną dzwony, nazywa się w Kownie. Wieżą Umarłych Dzwonów.

Fabrykanci kwasu węglowego

wyłamują się z kartelu

W swoim czasie przy prowadzeniu akcji o obniżkę cen najważniejszych artykułów przemysłowych, duży rozgłos wywołała zaciętą politykę fabryk kwasu węglowego w Polsce, tworzących kartel. Jak wiadomo, kwas węglowy stanowi jeden z najpoważniejszych składników przy produkcji szeregu artykułów spożywczych. Fabrykanci kwasu węglowego, kategorycznie oparli się projektom obniżki cen i cennik kartelowy pozostaje już od dwóch lat bez zmiany.

Dopiero w ostatnich dniach dały się zaobserwować poważne tarcia wśród fabrykantów wchodzących w skład tego kartelu, przyczym kilka fabryk wyłamało się z konwencji, obniżając ceny. Kwas węglowy potaniał z 1¼ zł. na 10 zł. za balon.

Tak poważna obniżka świadczy wymownie o olbrzymich zarobkach osiąganych przez kartel, skoro fabrykanci, którzy zeń wystąpili mogą zmniejszyć ceny prawie o 40 proc.

2 konfiskaty „ABC"

Kom. Rządu na m. st. Warszawę zarządził w dniu 8 b. m. konfiskatę części nakładu wieczornego z dn. 8 b. m. i nakład prowincjonalny z dn. 9 b. m. Wobec tego część Czytelników otrzymała powyższe numery z opóźnieniem.

Doręczenie aktu oskarżenia

w sprawie zamachów petardowych

Jak się dowiadujemy, Wydział III karny Sądu Okręgowego w Warszawie doręczył akt oskarżenia w nowej sprawie o zamachy petardowe urządzane przez członków b. O. N. R-u w osiedlach podwarszawskich. Za organizowanie zamachów petardowych na domy mieszkalne i sklepy w Rembertowie, woj. warszawskiego, pociągnięto do odpowiedzialności karnej b. sekretarza Obozu Narodowo Radykalnego, Wiktora Salacha. Salach odpowiadać ma za sprowadzanie powszechnego niebezpieczeństwa przy użyciu materiałów wybuchowych, za co grozi kara do 10 lat więzienia. Oskarżony odpowiada z wolnej stopy.

Za przestępstwa dewizowe

aresztowanie działaczy ukraińskich

TARNOPOL, 8. 2. Pod zarzutem przestępstw dewizowych, popełnionych w Kopyczyńcach i powiecie zatrzymano dr. Wasyla Babija, dyrektora Ukr. Banku, magazyniera sojuzu kooperatyw Grzegorza Żurawca i drugiego magazyniera Bohdana Gołębę, wszystkich z Kopyczyniec oraz Romana Dudara, sekretarza kooperatywy w Peremigonowie.

Są oni obwinieni o to, że Dudar skupywał od ludności wiejskiej dolary amerykańskie i sprzedawał je Ukr. Bankowi i pow. sojuzowi kooperatyw w Kopyczyńcach. Na wolną stopę wypuszczono jedynie Gołębę.

Dzień bez Żydów

na Uniwersytecie w Wilnie

WILNO, 8. 2. Dziś po wykładach na pierwszym roku prawa Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie na podwórzu uniwersyteckim miały miejsce zajścia antyżydowskie, w wyniku których grupa młodzieży narodowej poturbowała kilkunastu studentów żydów. Policja zanotowała 12 wypadków pobicia. W związku z zajściami interweniował osobiście rektor Staniewicz. Kilku studentów wylegitymowała policja.

Na wtorek, dnia 9 bm. organizacje studenckie zapowiedziały „dzień bez żydów" na Uniwersytecie.

Rozwiązanie lwowskiego oddziału

Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela

LWÓW, 8. 2. W związku z wdrożonym przez prokuraturę karnosądowym dochodzeniem przeciw zarządowi Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, z powodu rozwijania działalności w wysokim stopniu szkodliwej dla państwa i zagrażającej porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu, lwowskie starostwo grodzkie w dniu 8 b. m. zarządziło rozwiązanie lwowskiego oddziału Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

Poważne nadużycia

w Urzędzie Skarbowym w Poznaniu

POZNAN, 8. 2. W związku z wykryciem poważnych nadużyć w I Urzędzie Skarbowym w Poznaniu sięgających sumy 200.000 zł., zostało aresztowanych trzech urzędników tego urzędu, a po za tym nastąpiło szereg przesunięć personalnych.

Śledztwo w tej sprawie trwa. Szczegółów ujawniać nie wolno.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a. I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 99, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie

Ceny ogłoszeń za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1 ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr. w reklamach (wśród ogłoszeń) — 80 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł. opisy specjalne — 3 zł. lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz duże i tery w ogłoszenia h „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Wydział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Litewska S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Grzelecki.